Cena numeru 15 groszy.

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem. ILUSTROWANA Numer dzisiejszy zawiera 12 stron

REPUBLIKA

Rok XI | ŁÓDŹ, WTOREK, 7 LISTOPADA 1933 R. | CENA NUMERU 15 GROSZY. | Nr. 310

DELEGACJA WOJSK POLSKICH W MOSKWIE

Owacje na cześć naszych lotników. — Sowiecka orkiestra wojskowa gra polski hymn narodowy.

Polskie chorągwie na moskiewskim hotelu.

Moskwa, 6 listopada

Przyjazd pierwszej od czasu istnienia ZSRR oficjalnej delegacji wojsk polskich odbył się w wysoce uroczystej i przyjaznej atmosferze.

Na długo przed przybyciem pociągu wiozącego ppłk. Rayskiego i towarzyszących mu lotników **stanęły na peronie dwa bataljony honorowe moskiewskiej szkoły lotniczej oraz pluton awjacji cywilnej z orkiestrą i sztandarami.**

Gości na dworcu, udekorowanym flagami polskiemi i sowieckiemi powitali szef awjacji wojskowej gen. Ałksnis, szef sztabu Chripin, prezes Ossoawiochimu i członek rady rewolucyjnej gen. Eidemann, zastępca szefa awjacji cywilnej Silin, dyr. dep. polskiego komisarjatu ludowego spraw zagranicznych Bezrukow oraz liczni wyżsi wojskowi z dowództwa sił zbrojnych lotniczych i przedstawicieli wydziału zagranicznego rady rewolucyjnej z gen. Smaginem na czele.

Ze strony polskiej spotkali lotników: członkowie poselstwa polskiego in corpore z min. Łukasiewiczem na czele, pełniący obowiązki attache wojsk. płk. Harland, bawiąca w Moskwie delegacja lotnicza z płk. Filipowiczem na czele oraz polska kolonja.

W momencie, gdy pociąg zajechał na stację, orkiestra wojskowa wykonała polski hymn narodowy.

Powitanie lotników polskich, którym od Mińska towarzyszył szef sztabu białoruskiego okręgu wojskowego z reprezentantami awjacji sowieckiej miało wyjątkowo serdeczny charakter.

Następnie ppłk. Rayski odebrał raport od dowódcy warty honorowej, poczem przeszedł przed frontem zebranych oddziałów oraz odebrał na peronie defiladę.

Płk. Rayski zamieszkał w poselstwie pozostali członkowie delegacji w hotelu Metropol, **na którym wywieszono z tej okazji chorągiew o polskich barwach narodowych.**

Moskwa, 6 listopada.

(Pat). O godzinie 15-ej płk. Rayski, poseł R.P. Łukasiewicz i p.o. attache wojskowego kpt. Harland złożyli wizytę szefowi sowieckiej awjacji wojskowej i członkowi rewolucyjnej rady wojennej Ałksnisowi. Następnie płk. Rayski w towarzystwie kpt. Harlanda złożył wizytę prezesowi Ossoawjachimu i członkowi rewolucyjnej rady wojennej Eidemanowi. Wieczorem gen. Ałksnis wydaje bankiet na cześć polskich lotników.

Moskwa, 6 listopada.

Na przyjęciu wydanem na cześć lotników polskich gen. Ałksnis oświadczył: Jestem szczęśliwy, że przypadło mi w udziale powitać w osobie pana pułkownika lotnictwo polskie. Wzajemne wizyty dają możność zbliżenia pomiędzy lotnictwami wojskowemi obu krajów. Następnie gen. Ałksnis wyraził głębokie podziękowanie za wyjątkowo serdeczne przyjęcie, jakiego doznali w Polsce lotnicy sowieccy Ingaunis i Turzańskij.

Płk. Rayski w imieniu lotnictwa polskiego i armji polskiej podziękował za serdeczne przyjęcie i wyraził przekonanie, że lotnicy sowieccy wynieśli z pobytu w Polsce przeświadczenie, iż **byli przyjmowani z całem sercem, a nie z zewnętrznych pobudek.**

Płk. Rayski wyraził dalej nadzieję, że jego przybycie do Z.S.R.R. **przyczyni się do zbliżenia nietylko między lotnictwami, lecz również między obu armjami i narodami.** W końcu wzniósł toast na pomyślny rozwój lotnictwa sowieckiego.

Wzmocnienie przyjaznych stosunków pomiędzy Polską a Sowietami

Moskwa, 6 listopada.

(Pat) — Z okazji przybycia płk. Rayskiego i towarzyszących mu lotników do Moskwy „Izwiestja" p. t.: „Pozdrowienia dla polskich lotników" piszą na pierwszej stronie:

„W odpowiedzi na odwiedzenie Warszawy przez lotników sowieckich, eskadra polskich samolotów z szefem polskiego lotnictwa wojskowego płk. Rayskim na czele wyruszyła do ZSRR. Warunki atmosferyczne nie pozwoliły przybyć do Mińska eskadrze na dalszy lot do Moskwy.

Załoga eskadry przybyła dziś do Moskwy pociągiem i będzie obecna na obchodzie rocznicy rewolucji październikowej, przypadającej w dniu jutrzejszym.

Społeczeństwo i awjacja sowiecka witają przedstawicieli lotnictwa polskiego z tą samą serdecznością, z jaką spotykano w Warszawie lotników sowieckich. Przylot polskiej eskadry do Mińska i przybycie jej załogi do Moskwy są dowodem wzmocnienia przyjaznych stosunków pomiędzy Polską a Z.S.R.R. Społeczeństwo polskie przekonało się, że **związek sowiecki nie żywi żadnych wrogich uczuć wobec niepodległości Polski,** lecz dąży do jeknajlepszych sąsiedzkich i serdecznych stosunków z największym z pośród jego zachodnich sąsiadów.

Opinja publiczna Z.S.R.R. ze szczególnem zadowoleniem zaznacza, że przedstawiciele polskiej armji, z którą w przeszłości czerwona armja miała okazję walczyć, przybywają do związku sowieckiego, by dać świadectwo przyjaznych do nich stosunków.

Japonja chce wywołać wojnę z Sowietami.

Sensacyjne oświadczenie Mołotowa na uroczystości z okazji 16-lecia przewrotu październikowego.

Związek sowiecki jest przygotowany do odparcia ataku Japonji.

Moskwa, 6 listopada.

(Pat.) Z okazji 16-lecia przewrotu październikowego odbyła się uroczysta akademja w teatrze Wielkim w Moskwie w obecności najwyższych władz partyjnych i państwowych ZSRR ze Stalinem i Mołotowem na czele.

Premjer Mołotow wygłosił wielką mowę, w której m. in. **ostro zaatakował japońskie koła wojskowe, nie ukrywające, zdaniem jego, tendencyj agresywnych wobec wybrzeży sowieckich.**

Mołotow **oskarżył wspomniane koła, że dążą do wywołania wojny bez jej wypowiedzenia i dodał, że związek sowiecki jest całkowicie przygotowany nietylko do obrony, lecz do zwycięstwa.** Ta część mowy przyjęta została oklaskami. Mówca z naciskiem podkreślił, że ZSRR pragnie urzymania pokoju, czego dowodem była propozycja zawarcia paktu nieagresji z Japonją i sprzedaży kolei wschodnio-chińskiej. Sytuację polityczną od strony Zachodu Mołotow określił jako znacznie polepszoną, a pismo Roosevelta do Kalinina w sprawie uznania ZSRR przez Stany Zjednoczone uznał za dowód wzrostu prestiżu międzynarodowego związku sowieckiego.

W dziedzinie spraw wewnętrznych mówca stwierdził opanowanie sytuacji na wsi, dzięki pacy wydziałów politycznych, a sytuację w przemyśle zdefinjował słowami:

„Nastał obecnie moment, w którym na czele największych przedsiębiorstw możemy stawiać bezpartyjnych".

Część mowy prezesa rady komisarzy ludowych, poświęcona sytuacji na Dalekim Wschodzie, wywarła w moskiewskich kołach politycznych **nadzwyczaj głębokie wrażenie.**

Koła te sądzą, że pozostaje ona w bezpośrednim związku z demonstracją samolotów japońskich nad terytorjum sowieckiem, która miała miejsce w dn. 3 b. m.

Sesja sejmowa odroczona na 30 dni.

Prace nad budżetem rozpoczną się w dniu 11 grudnia.

Warszawa, 6 listopada.

(PAT) W dniu dzisiejszym szef biura prawnego prezesa rady ministrów p. Paczoski przyjęty był przez P.P. marszałków sejmu i senatu, którym wręczył zarządzenia P. Prezydenta Rzplitej, odraczające z dniem dzisiejszym sesję sejmu i senatu na dni 30.

(B) W związku z doręczeniem dzisiaj marszałkowi sejmu dr. Świtalskiemu dekretu Prezydenta Rzplitej o odroczeniu sesji sejmu na 30 dni, należy zauważyć, że sejm będzie bezczynny nieco dłużej, aniżeli przewiduje termin ustalony w zarządzeniu Prezydenta. — Wobec tego, że w dniu 8 grudnia r. b. przypada święto, a w dniu 10 grudnia — niedziela, przeto, jak się dowiadujemy, prezes komisji budżetowej sejmu poseł dr. Byrka (BB), postanowił zwołać posiedzenie dopiero na poniedziałek 11 grudnia rb.

Do tego czasu referenci poszczególnych działów budżetu wybrani na sobotniem posiedzeniu komisji budżetowej mają przygotować referaty tak, by w dniu 11 grudnia rb. można było bezpośrednio przystąpić do rozpatrywania pierwszego z rozdziałów preliminarza budżetowego.

Na temat pierwszego posiedzenia plenarnego sejmu po upływie terminu odroczenia nic nie jest dotąd wiadome, ale zauważyć trzeba, że do dzisiaj nie wpłynęło do sejmu żadne przedłożenie ustawowe ze strony rządu.

NAGŁY PRZYJAZD GOERINGA DO RZYMU.

Premjer pruski odbył rozmowę z Mussolinim w sprawach rozbrojeniowych.

Berlin, 6 listopada.

(Pat.) Premjer pruski Goering odleciał dziś samolotem do Rzymu. Towarzyszą mu ks. Heski, sekretarz stanu Koerner oraz kilku wyższych urzędników.

Oficjalnie podróż Goeringa komentowana jest chęcią zwiedzenia pruskiego instytutu naukowego w Rzymie.

Rzym, 6 listopada.

(Pat.) Dziś o godzinie 14.45 na lotnisku w Centocelle WYLĄDOWAŁ PREMJER PRUSKI GOERING.

Na lotnisku oczekiwali ambasador Rzeszy Niemieckiej, podsekretarz stanu lotnictwa gen. Valle, oficerowie lotnicy i wyżsi urzędnicy ministerstwa spraw zagranicznych.

Berlin, 6 listopada.

(Pat.) Z Rzymu donoszą, że GEN. GOERING PRZYJĘTY BYŁ PRZEZ MUSSOLINIEGO.

O konferencji tej nie wydano żadnego komunikatu. Przed rozmową z Mussolinim Goering dłużej konferował z podsekretarzem stanu Suvichem.

Berlin, 6 listopada.

(Pat.) W związku z wiadomościami o wizycie rzymskiej min. Goeringa „Berliner Tageblatt" zaznacza, że premjer pruski chce skorzystać z okazji, aby W ROZMOWIE Z MUSSOLINIM PORUSZYĆ SYTUACJĘ POLITYCZNĄ.

Domysły, krążące w kołach politycznych na temat tej nagłej i nieoczekiwanej wizyty, „Beliner Tageblatt" uważa za zbyt daleko idące.

Neurath atakuje w gwałtowny sposób Ligę Narodów.

Bernin, 6 listopada.

(PAT) Dziś wieczorem minister spraw zagranicznych Rzeszy Von Neurath wygłosił w „klubie niemieckim" odczyt o stosunkach Rzeszy niemieckiej do Ligi Narodów.

Mówca podkreślił na wstępie, że ostatnia decyzja Rządu Rzeszy oznacza zasadniczy zwrot w przyszłem ustosunkowaniu się Niemiec na terenie międzynarodowym.

Liga Narodów — mówił minister — przeżywa kryzys, którego źródłem jednak nie jest wystąpienie Niemiec. Odwrotnie, rozwój stosunków w Lidze, który ten kryzys wywołał, **zmusił Niemcy do wystąpienia.**

Wbrew zapowiedziom z r. 1919, stworzono organizację, której głównym celem jest uwieńczenie zdobytych przez mocarstwa wersalskie pozycyj. Pakt Ligi nietylko zewnetrznie stał się częścią integralną systemu wersalskiego, ale od samego początku oparty był na tym systemie, jako na fundamencie.

„CZY MAM PRZYPOMNIEĆ PLEBISCYT W EUPEN-MALMEDY, KTÓRY ZOSTAŁ PRZEZ LIGĘ USANKCJONOWANY, CZY MAM PRZYPOMNIEĆ PODZIAŁ GÓRNEGO ŚLĄSKA, PRZEZ KTÓRY LIGA NARODÓW ZALEGALIZOWAŁA ZE SZKODĄ DLA NIEMIEC NIEJASNY INTERES POLITYCZNY?

Czy mam przypomnieć traktowanie polsko-gdańskich kwestyj spornych oraz kwestji Saary w ciągu pierwszych lat powojennych?

Argumenty tego rodzaju podnoszono w Niemczech przed wstąpieniem Rzeszy do Ligi. Jeżeli Niemcy mimo to zdecydowały się wstąpić do niej, uczyniły to **w nadziei, że przez swą współpracę spowodują zwrot na lepsze.**

Nadzieje te — oświadcza minister — okazały się złudne.

Przeszłość uczy, że system wersalski nie prowadzi do usunięcia napięć politycznych w Europie. Te same doświadczenia muszą pouczyć, że trzeba zastosować inne metody. Dopiero gdy czołowe mocarstwa staną obok siebie jako równe, będzie można mówić o wznowieniu światowej organizacji narodów.

Taki jest sens manifestu, za który naród niemiecki w nadchodzącą niedzielę odda swoje głosy. Jeżeli narody przyjmą nasze wezwanie, to uregulowanie poszczególnych kwestyj aktualnych **nie będzie już przedstawiało znacznych trudności i wówczas dojdzie do takiego ukształtowania się stosunków międzynarodowych, które będzie korzystne nietylko dla interesów Niemiec, lecz i dla interesów całej Europy.**

Chwila jest przełomowa i rządy obce winny uświadomić sobie odpowiedzialność i przyjąć podaną przez nas ku porozumieniu rękę".

Całkowita unifikacja Rzeszy.

Papen ma zostać ministrem spraw zagranicznych.

Paryż, 6 listopada.

(PAT) „Le Journal" zamieszcza depeszę swego stałego korespondenta w Berlinie o przygotowaniach do reformy administracyjnej Rzeszy.

Trzecia Rzesza Hitlera będzie definitywnie ugruntowana dnia 30 listopada b. r. Do tego czasu przeprowadzona zostanie nietylko unifikacja Rzeszy przez zniesienie państw związkowych, sejmów i rząd dów krajowych, ale nastąpi również całkowita rekonstrukcja rządu centralnego.

Według wiadomości z poważnych źródeł politycznych, skład nowego gabinetu niemieckiego będzie następujący: kanclerz — Hitler, wicekanclerz — Hess, sprawy zagraniczne — Von Papen, finanse — Von Popitz, obrona narodowa — gen. Von Epp, szef sztabu generalnego — gen. Von Blumberg, Reichswehra — gen. Reichenau, lotnictwo — dyrekcja policji Rzeszy i przewodnictwo Reichstagu — Goering, kultura — Goebbels, sprawiedliwości — Frank, handel — Rubenach, sprawy wewnętrzne — Frick, gospodarstwo państwowe — dr. Echmitt, wyżywienie — dr. Parre, prezes trybunału Rzeszy w Lipsku — dr. Gurtler.

Tym sposobem — pisze dziennik — łącznie z unifikacją nastąpi faktyczne zespolenie Reichswehry z państwem, uosobionem przez Hitlera. Powierzenie bowiem narodowemu socjaliście, gen. Eppowi obrony narodowej, przy równoczesnem mianowaniu sympatyka hitleryzmu gen. Reichenau dowódcą Reichswehry, oddaje w ręce dyktatury hitlerowskiej nietylko bezpośrednio wpływy na dowództwo armji, ale również możność przekształcenia jej na swój sposób.

Zamachy hitlerowców w Austrji.

W nocnych lokalach we Wiedniu podrzucono flakony z gazami łzawiącemi i petardy. — Sprawca zamachu na centralę elektryczną aresztowany.

Wiedeń, 6 listopada.

(Pat) — Z całej Austrji donoszą o nowych zamachach i ekscesach narodowo-socjalistycznych.

W kilku nocnych lokalach w Wiedniu **narodowi socjaliści podrzucili flakony z gazami łzawiącemi. Publiczność opuściła w popłochu te lokale.**

W dzielnicy wiedeńskiej Waehringa i st. Veit **rzucono petardy, które nie wywołały szkody. W Woedling narodowy socjalista rzucił flakon z gazem łzawiącym do lokalu, w którym odbywało się** zgromadzenie „Heimwehry". Flakon zdołano w porę wyrzucić. Sprawca zamachu został dotkliwie pobity.

W Voeklabruck w górnej Austrji żandarmerja aresztowała 7-miu narodowych socjalistów za rzucanie w czasie pobytu ks. Starhemberga petard papierowych i złośliwe uszkodzenie przewodów elektrycznych. Przy rzucaniu petard, narodowy socjalista Ortner został ciężko raniony. Petarda urwała mu lewą rękę i ciężko raniła w kolano. Stan rannego jest groźny.

Również rzucono petardy w kilku miejscowościach prowincjonalnych.

Wiedeń, 6 listopada.

(Pat) — Śledztwo w sprawie zamachu na centralę elektryczną w Klagenfurcie doprowadziło do **aresztowania narodowego socjalisty Karola Raubka, który przyznał się do wysadzenia w powietrze kabla elektrycznego.**

Ponadto aresztowano jako współwinnych 9-ciu przywódców narodowo-socjalistycznych w Klagenfurcie. Reszta przywódców zdołała zbiec do Włoch.

Hitlerowiec Heines przyznał się

do wysyłania na tamten świat „zdrajców stanu". — Sensacyjny dzień w procesie o podpalenie „Reichstagu".

Berlin, 6 listopada.

Wielkie wrażenie w procesie o podpalenie Reichstagu wywołało dziś zeznanie jednego z głównych świadków oskarżenia, prezydenta policji wrocławskiej i członka pruskiej rady stanu Heinesa oraz b. członka korpusu Rossbacha. T. zw. „Księga Brunatna" zarzuca Heinesowi czynny udział w podpaleniu „Reichstagu".

Heines: „Księga Brunatna" jest dla mnie tylko dalszym ciągiem prowadzonej już przedtem kampanji kapturowej. Przez szereg lat marksiści sztucznie wytwarzali w Niemczech psychozę, która doprowadziła do znanych procesów kapturowych. I ja byłem jedną z ofiar tej kampanji.

Przyznaję również dziś, iż nie popełniłem wówczas nic złego, wyekspedjowałem zdrajcę, który chciał wydać wrogom broń, tam, gdzie ostatecznie powinni się znaleźć wszyscy zdrajcy stanu.

Jestem przekonany, że w państwie obecnem nie jest to już potrzebne, ponieważ sądy dzisiejsze z własnej inicjatywy karać będą odpowiednio zdrajców kraju.

Zawarte w „Księdze Brunatnej" zarzuty przeciwko niemu, Heines nazywa niesłychanem kłamstwem i powołuje się na zeznania świadków, że w czasie podpalenia bawił w Gliwicach.

Następnie świadek zeznaje: uważam się tu również za przedstawiciela S. A. i dlatego chciałem jedno powiedzieć, że **S. A. zupełnie nie rozumie cierpliwości, z jaką traktowani są tutaj oskarżeni. To należy oraz wreszcie zaznaczyć wobec zagranicy.**

Przewodniczący, przerywając: to nie należy do rzeczy, zostawmy tę sprawę. Proces ciągnie się tak długo, ponieważ stawiane są pytania, których nie można odrzucić. Gdyby chodziło tylko o Lubbego, sprawa trwałaby o wiele krócej.

Przesłuchano 10 dalszych świadków; wielu z nich było członkami partji komunistycznej i brało udział w t. zw. „czerwonej pomocy". Niektórzy z nich karani za przestępstwa, sprowadzeni zostali z więzienia.

Świadkowie utrzymują, że widzieli latem r. 1932 i Tanewa w Berlinie. Twierdzą to wbrew oświadczeniom świadków, przybyłych z Rosji. W toku pytań, stawianych przez obrońców, ujawniają się liczne sprzeczności.

Obrońca bułgarów adw. Teichert zapowiada przybycie z Rosji dwuch nowych świadków, którzy stwierdzić mają, że Popow w tym czasie był w Moskwie.

Marszałek Piłsudski

przybył do Wilna.

Wilno, 6 listopada.

(Pat). Dziś o godz. 18.40 osobowym pociągiem warszawskim przybył do Wilna Pan Marszałek Józef Piłsudski w towarzystwie płk. dr. Woyczyńskiego i adjutanta kpt. Miładowskiego.

Na dworcu powitali Pana Marszałka wojewoda wileński Jaszczołt, inspektor armji Dąb-Biernacki w otoczeniu wyższych wojskowych, prezydent m. Wilna dr. Malaszewski i dyrektor kolei państwowych inż. Falkowski. Z dworca pan Marszałek w towarzystwie wojewody wileńskiego odjechał samochodem do pałacu reprezentacyjnego.

Warszawski korespondent „Izwiestij"

wydalony z partji komunistycznej.

Warszawa, 6 listopada.

Znany w warszawskich kołach korespondentów pism zagranicznych, przedstawiciel urzędowego pisma Sowietów „Izwiestja" red. Eugenjusz Bratin, został wydalony z partji komunistycznej.

Wydalenie to nastąpiło na skutek otrzymanego w Moskwie doniesienia, że sowiecki dziennikarz i członek partji komunistycznej, w najbardziej krytycznym dla władzy sowieckiej walk w r. 1918 należał do obozu monarchistycznego i redagował „carosławne" pismo „Kokol" w Kijowie.

Wobec odbywającej się obecnie w Sowietach ostrej „czystki" partji komunistycznej, można przypuszczać, iż red. Bratina usunięto z powodu, że w czasie bytności w Warszawie zdradzał on wcale niekomunistyczne poglądy.

16-ta rocznica Z. S. R. R.

obchodzona jest dziś w Moskwie.

W dniu 7-ym listopada 1917 r. Rewolucyjny Komitet Wojskowy Sowietu Petrogradzkiego, na którego czele stali Lenin i Trocki, obaliwszy rząd Kiereńskiego, zagarnął władzę w swoje ręce, którą już następnego dnia przekazał ogólnorosyjskiemu Kongresowi Sowietów. Stopniowo bolszewicy przejęli władzę w całym kraju, który otrzymał nową nazwę **Związku Socjalistycznych Republik Radzieckich.**

Z. S. R. R., ogarniający jedną szóstą powierzchni globu z ludnością, stanowiącą dwunastą część zaludnienia kuli ziemskiej, **dzieli się na 7 równorzędnych republik**, z których 3 — Rosyjska, Ukraińska i Białoruska — znajdują się w Europie i w Azji (Syberja), pozostałe zaś cztery — Związek Zakaukaski, Uzbekistan, Tadżykistan i Turkmenistan — w Azji Środkowej. Z tych republik Rosyjska i Zakaukaska mają w swoim tytule nazwy **republik federacyjnych.** Nazywanie Związku Rosją (sowiecką) nie jest ściśle, ponieważ nazwa ta dotyczy tylko jednej z tych republik.

Już w zaraniu swej pracy konstytucyjnej Sowiety wszczęły walkę z zacofaniem gospodarczem kraju i tu sforsowały i przeprowadziły postulat **uprzemysłowienia kraju,** czyniąc zeń program narodowy w stopniu i napięciu na jaki nie zdołały się zdobyć rządy poprzednie Rosji. Postulat ten ściśle związał się z kierunkiem samowystarczalności kraju, a sukcesy, zdobyte na tej drodze, są przedmiotem wielkiej dumy społeczeństwa sowieckiego.

W procesie komunistycznej przebudowy Z. S. R. R. należy przedewszystkiem zwrócić uwagę na jeden z najrychowniejszych eksperymentów gospodarczo - społecznych. Eksperymentem tym było **powstanie „sowchozów"**, czyli gospodarstw państwowych i „kołchozów", czyli skolektywizowanych gospodarstw chłopskich (ponad 60 proc. gospodarstw chłopskich uległo kolektywizacji).

O wielkich postępach na polu oświaty świadcza następujące cyfry: gdy w **roku 1913 Rosja liczyła 8,2 miljona u**częszczających do szkół, **w roku 1932 — było ich 23,6 miljona,** co stanowi w porównaniu z liczbą przedwojenną o **300 procent więcej.**

Ruch wydawniczy, który na całym świecie przeżywa poważny kryzys, osiągnął w Z. S. R. R. olbrzymi rozmach, zarówno pod względem ilości wydawnictw i nakładu, jak i różnojęzyczności. W roku 1931 wydano w Sowietach **5.400 gazet z nakładem 35 mill. egz., książek 53,8 tysięcy, w 835,2 miljonach egzemplarzach.** Pisma redagowane są w 60 językach, książki w 83. Z dzieł wielkiej miary, jakich dokonano w Zw. Sowietów w ciągu ostatnich lat, nie można nie wspomnieć o olbrzymiej pracy, jaką jest **„Dnieprostroj"**, który przez usunięcie porohów dnieprzańskich, pozwala wyzyskać wyłonioną stąd potężną energję elektryczną.

Od początku utworzenia się rządu sowieckiego prowadzi Rosja politykę wyraźnie pacyfistyczną. Polska wkroczyła wobec Związku Sowietów już od Traktatu Ryskiego na drogę pokojowego współżycia. Chęć potwierdzenia woli pokojowej obu państw znalazła swój wyraz w paktach pokojowych pomiędzy Polską a Z. S. R. R., jakiemi są pakt o nieagresji i konwencja koncyljacyjna. Dalszym ciągiem pokojowego nastawienia obu krajów stał się pakt, określający stronę napadającą.

Stosunki obecne między sąsiadującemi ze sobą państwami, jakiemi są Polska i Rosja, kształtują **się pokojowo i przyjaźnie,** na podłożu wzajemnego zrozumienia i uwzględnienia potrzeb gospodarczych i politycznych, przez co istniejący układ tych stosunków staje się jedną z mocnych gwarancyj utrzymania pokoju w Europie. **M. D.**

Protest sowiecki w Berlinie

Paryż, 6 listopada.

(Pat) — „Journal des Debats" donosi z Berlina, że w dniu dzisiejszym ambasador sowiecki w Berlinie dokonał demarche na Wilhelmstrasse, protestując przeciwko słowom, jakie pod adresem Sowietów wygłosił min. Goering w swojem przemówieniu przed trybunałem Rzeszy. Dyplomata sowiecki położył specjalny nacisk na nieścisłość zarzutów Goeringa przeciwko niepłaceniu sowieckich zobowiązań wekslowych.

Konflikt Gdańska z Wysokim Komisarzem zaostrza się.

Prez. senatu odmawia p. Rostingowi prawa mieszania się w wewnętrzne sprawy W. M.

Co uczyni rada Ligi Narodów?

Genewa, 6 listopada.

(Pat) Raport Wysokiego Komisarza Ligi Narodów w Gdańsku Rostinga w sprawie antykonstytucyjnych zarządzeń senatu W. Miasta nadszedł do sekretarjatu Ligi Narodów w dniu dzisiejszym. O sprawie tej sekretarz generalny Ligi Narodów Avenol został poinformowany telefonicznie przez p. Rostinga już w sobotę. Raport Rostinga ogłoszony nie został. **Sekretarjat generalny, który, jak się zdaje, został wprowadzony przez raport p. Rostinga w pewne zakłopotanie, zaprzecza, by Wysoki Komisarz sugerował oficjalnie zwołanie nadzwyczajnej sesji Rady Ligi dla rozstrzygnięcia tej sprawy.**

Popołudniu **raport Wysokiego Komisarza był przedmiotem dłuższych narad wewnątrz sekretarjatu, przyczem wbrew poprzednim zapewnieniom, wydano komunikat dla prasy.** Komunikat ten ukazał się wieczorem. Brzmi on jak następuje:

Wysoki Komisarz Ligi Narodów w Gdańsku przesłał sekretarzowi generalnemu list, datowany 4 listopada, w którym prosi o zakomunikowanie radzie pewnych faktów, które mogłybv zawierać niebezpieczeństwo naruszenia konstytucji W. Miasta.

Wysoki Komisarz powołuje się przytem na aprobowany przez radę list sekretarza generalnego do Wysokiego Komisarza z dnia 10 czerwca 1925 r., według którego, ponieważ konstytucja W. Miasta znajduje się pod gwarancją Ligi Narodów, Wysoki Komisarz, dowiedziawszy się drogą petycji, lub inną drogą, że istnieje niebezpieczeństwo naruszenia tej konstytucji, winien zakomunikować o tem radzie Ligi.

List Wysokiego Komisarza będzie zakomunikowany bez zwłoki członkom rady.

Kwestję ewentualnego zwołania rady dla rozpatrzenia tej sprawy komunikat powyższy całkowicie pomija. Odnosi się wrażenie, że sekretarjat generalny pragnie zbagatelizować tę sprawę.

Gdańsk, 6 listopada.

(Pat) Dziś rano odbyła się konferencja prasowa u prezydenta senatu Rauschninga, który na wstępie powitał szczególnie przedstawicieli prasy polskiej i angielskiej, zaproszonych po raz pierwszy na wspólną konferencję z dziennikarzami gdańskimi.

Pan Rauschning, wskazując na wypadki ostatnich dni, zaznaczył, że aczkolwiek nie należy przypuszczać, by nastąpił punkt przełomowy w stosunkach wewnętrzno politycznych Gdańska, to jednak nastąpić może poważna i **istotna zmiana w tym kierunku.**

P. Rauschning omówił obecny konflikt z Wysokim Komisarzem Ligi Narodów, stwierdzając, że gdańskie stronnictwa opozycyjne szukają obecnie ochrony u Ligi Narodów.

Kwestja, czy parlamentaryzm wogóle posiada obecnie rację bytu nic nas nie obchodzi — mówił p. Rauschning, jest jednak niedopuszczalnem, by Wysoki Komisarz mógł mieszać się w wewnętrzne sprawy Wolnego Miasta, wywołując jednocześnie wrażenie, jakoby Liga Narodów mogła wstrzymać wewnętrzno polityczny jego rozwój.

Senat Wolnego Miasta bronić będzie do ostateczności swej niezależności politycznej, albowiem każde, nawet państwo murzyńskie ma prawo decydowania o ustroju swego państwa.

Następnie p. Rauschning zaprzeczył twierdzeniom jakoby senat gdański utrzymywał się u władzy jedynie na podstawie stosowanej przez niego dyktatury. Dwie petycje, a mianowicie centrum i socjalistyczna, usiłują wykorzystać czynniki międzynarodowe, celem ponownego dojścia do władzy. Ostatnie petycje złożone były na ręce Wysokiego Komisarza bez zawiadomienia władz gdańskich. W tem miejscu **p. Rauschning stwierdził wyraźnie, że Wysoki Komisarz nie jest gubernatorem w Gdańsku, lecz obserwatorem stosunków między Polską a Gdańskiem, mającym obowiązek czuwania nad tem, czy układy międzynarodowe są przestrzegane.** Ma on jednak prawo przekazywania pewnych skarg Lidze Narodów, które podlegają jej jurysdykacji.

Następnie prezydent senatu przyznaje, że **senat gdański zmuszony będzie bronić swych praw w Lidze Narodów w warunkach bardziej trudnych.** Wskutek czynionych przez centrowców i socjalistów senatowi zarzutów na niekonstytucyjność wobec czynników Ligi Narodów, **prezydent senatu zarządził osadzenie w areszcie ochronnym dwuch centrowców i jednego socjalistę.**

Rada Ligi Narodów może powziąć poważne i zasadnicze decyzje, na które jesteśmy przygotowani. Nie możemy jednak wypuścić cugli z rąk. Musimy każdą samowolność stronnictw politycznych unieszkodliwić ze względu na niebezpieczne położenie Wolnego Miasta. Nie jesteśmy jeszcze najmniejszem państwem. **Nasza ograniczona suwerenność nie może być jeszcze bardziej ograniczona przez mieszanie się czynników międzynarodowych do spraw wewnętrznych Wolnego Miasta.**

Tu prezydent senatu zwrócił się do przedstawicieli prasy polskiej zaznaczając, że celem podkreślenia wyżej wymienionych słów zaprosił ich na wspólną konferencję.

Prawo stanowienia o sobie, przyznane mniejszości polskiej pozostaje niezmienione. Również i ludność żydowska w Gdańsku nie ma podstaw do obaw, by zewnętrzno- polityczne komplikacje wywarły na nią wpływ ujemny.

Gdańsk, 6 listopada.

(Pat) Stronnictwo socjalistyczne w Gdańsku złożyło dziś na ręce Wysokiego Komisarza Ligi Narodów memorjał, zawierający wszystkie wypadki naruszenia konstytucji gdańskiej przez obecny senat Wolnego Miasta podczas jego urzędowania.

Znowu spadek dolara.

Londyn, 6 listopada.

(Pat). Cechą charakterystyczną dzisiejszej giełdy pieniężnej był mocny kurs funta sterlinga. Dolar osiągnął najniższy kurs, jaki kiedykolwiek był notowany, spadając do 4.91, 4.92 i pół. Frank przy zamknięciu notowany był 80.18.

Wyrok śmierci w Inowrocławiu

19-letni sprawca napadu na handlarza przed sądem doraźnym. — Zbrodniarz na rozprawie nie przyznał się do winy

Inowrocław, 6 listopada. W dniu dzisiejszym przed trybunałem sądu doraźnego w Inowrocławiu stanął 19-letni Antoni Janiak, syn rolnika z Szymborza, powiatu inowrocławskiego, oskarżony o usiłowanie morderstwa na osobie 28-letniego handlarza-domokrążcy, Andrzeja Kwiatkowskiego, z zawodu ślusarza.

Rozprawa wzbudziła ogromne zainteresowanie w całym Inowrocławiu, gromadząc przed sądem tłumy ciekawych. Sala rozpraw wypełniona do ostatniego miejsca. rPzy st·le sprawozdawców prasowych liczni korespondenci pism, wśród nich korespondent „Expressu Ilustrowanego".

Rozprawie przewodniczył wiceprezes sądu okręgowego w Bydgoszczy p. Czechowicz. W skład trybunału wchodzą sędziowie Zwierzyński i Świątecki. Oskarża prokurator Galuba z Bydgoszczy, obronę wnosi adw. Kowalski z Inowrocławia.

Oskarżony Janiak, wprowadzony pod silną eskortą, zajmuje swe miejsce na ławie oskarżonych, przyczem zachowuje się zupełnie spokojnie.

Po otwarciu rozprawy i ściągnięciu personalji oskarżonego, następuje odczytanie aktu oskarżenia, według którego przebieg zbrodni był następujący:

Do powracającego z Inowrocławia do wsi Rąblin Andrzeja Kwiatkowskiego, który trudnił się sprzedażą po wsiach chleba i artykułów spożywczych, **dosiadł się na wóz jego były pomocnik, 19-letni Antoni Janiak.**

Gdy wóz znalazł się w pobliżu solanek, Janiak nagle strzelił w stronę Kwiatkowskiego, raniąc go koło ucha. Przerażonemu Kwiatkowskiemu Janiak oświadczył, że strzał padł przypadkowo. Gdy ten, uspokojony tem oświadczeniem, odwrócił się, **Janiak strzelił powtórnie do niego, mierząc w głowę.** Kula przeszła obok opony mózgowej i utkwiła w okolicy skroni. Po strzale Janiak ściągnął Kwiatkowskiego z wozu i oszołomiwszy go kolbą rewolweru, obradował ze 120 zł., poczem zobaczywszy powracającego z Inowrocławia szofera Bosaka z Ryblina, zbiegł.

Przewieziony do szpitala Kwiatkowski zeznał przed władzami śledczemi pod przysięgą, **że Janiak usiłował go zamordować. Aresztowany zaprzeczył wszystkiemu.** U zbrodniarza znaleziono jednak skrwawione ubranie oraz rewolwer.

Zaznaczyć należy, że Jania kbył już karany za kradzieże, a rodzina jego znana jest z licznych przestępstw.

Zkolei sąd przystąpił do przesłuchania oskarżonego Janiaka, który w dalszym ciągu zaprzecza kategorycznie jakoby usiłował zamordować Kwiatkowskiego, twierdząc, że wogóle w **krytyczn· dniu nie spotkał się z Kwiatkowskim·** Krwawe ślady na swem ubraniu tłumaczy Janiak tem, że wskutek niezręcznego wbijania gwoździ zranił sobie palec i krwią poplamił ubranie.

W czasie zeznań Janiak stale płacze.

Następnie trybunał przysłuchał szereg świadków, a to przodownika służby śledczej, Jóźwiaka, st. posterunkowego Gromzę, st. posterunkowego Nowackiego i szofera Bosaka, który pierwszy pośpieszył z pomocą rannemu Kwiatkowskiemu, oraz niejakiego Kubiaka z Rąblina.

Wielkie wrażenie sprawiło na sali wprowadzenie przez służbę szpitala na salę rozpraw niedoszłej ofiary mordu, Kwiatkowskiego, **którego sąd przesłuchał w charakterze świadka.** Kwiatkowski z całą stanowczością pod przysięgą zastwierdził, **że Janiak usiłował go zamordować, czemu Janiak ponownie zaprzeczył.**

Po przesłuchaniu lekarzy-rzeczoznawców i zamknięciu postępowania dowodowego, nastąpiły przemówienia stron, poczem sąd po dłuższej naradzie ogłosił wyrok,

MOCĄ KTÓREGO JANIAK SKAZANY ZOSTAŁ NA KARĘ ŚMIERCI PRZEZ POWIESZENIE.

Obrońca odwołał się do łaski Pana Prezydenta. O ile odpowiedź pomyślna dla skazańca nie nadejdzie w przeciągu nocy, wyrok zostanie wykonany o świcie.

Można wyleczyć obłąkanych.

Prof. Sackel zaleca stosować insulinę.

W wiedeńskiem stowarzyszeniu lekarzy olbrzymie wrażenie wywarł referat wybitnego psychjatry wiedeńskiego prof. Sackela o jego nowym wynalazku. Dr. Sackel twierdził mianowicie, że udało mu się zapomocą wstrzykiwania insuliny wyleczyć pozornie nieuleczalnie chorych **schizofreników** (obłąkanych, chorych na rozdwojenie osobowości).

Insulina, preparat używany dotychczas jedynie przeciw cukrzycy, w wyjątkowych wypadkach przeciw brakowi apetytu, wpływa przedewszystkiem na przemianę materji.

Dr. Sackel twierdzi, że pobudza ona również komórki mózgowe. Dawki insuliny, używane dla tych celów, muszą być tak wielkie, że należy zaraz po nich stosować adrenalinę lub roztwory osmona.

Nie ulega wątpliwości, że **tego rodzaju leczenie może doprowadzić równie dobrze do śmierci, jak do wyzdrowienia.** Ale ponieważ schizofrenja jest chorobą potworną i dotychczas nieuleczalną, a wynalazca gwarantuje 20 do 40 proc. wyleczonych, więc nie ulega wątpliwości, że lekarze będą ten środek stosowali.

Dr. Sackel przedstawił rezultaty w wypadkach, gdy chory całe lata przebywający w zakładzie dla obłąkanych, już po upływie kilku tygodni takiego leczenia, zakład opuszczał.

EUGEN HELTAI.

Zuzia.

Nazywam się Zuzia.

Jakkolwiek mam zaledwie jedenaście miesięcy, jestem dość pojętna. Nie umiem jeszcze wprawdzie mówić, ale to mi nie przeszkadza w opowiedzeniu tego wszystkiego, co się dokoła mnie dzieje. To dziwne, jak głupkowaci potrafią być czasem ludzie dorośli!.. Oni nie widzą, że my wszystko widzimy i nawet krytykujemy. Oni źle tłumaczą sobie nasze milczenie i nie rozumieją naszego bełkotu.

Ale nie o tem chcę mówić. Chciałabym napisać w jaki sposób pokierowałam losem ciotki Ireny, nadając jej życiu inny sens. Ona oczywiście sądzi, że zawdzięcza wszystko przypadkowi i nie wie, ile w tem było mojej zasługi.

Ciotka Irena, o której wspomniałam ,jest młodszą siostrą mojej matki. Jest to młoda, przystojna, miła dziewczyna, którą bardzo lubię nie dlatego, że ona się mną bardzo zajmuje, lecz dlatego, że ona jest bardzo biedna. Z tego powodu właśnie ciotka Irena mieszka u mojej matki, która ma już męża i jest bardzo bogata.

Przed miesiącem matka moja wraz z ojcem wyjechała zagranicę, zostawiając mnie pod opieką ciotki Ireny. Przed wyjazdem przypominali mi niejednokrotnie oboje, że moim obowiązkiem jest być grzeczną i posłuszną. Przyglądałam się im poważnie, a oni wybuchnęli śmiechem, a ja byłam poważna właśnie dlatego, że wiedziałam, czego się ode mnie żąda...

Ale mniejsza z tem. Rodzice moi odjechali i ja z ciotką zostałyśmy same w tem wielkiem mieszkaniu. Bo my mieszkamy w wielkiem mieszkaniu na pierwszem piętrze, skąd przez okno widać ulicę, tramwaje i wielką kawiarnię naprzeciwko, gdzie w godzinach popołudniowych zapalają lampy, które płoną do późnej nocy.

— Czy Marysia zauważyła — zwróciła się ciotka Irena do służącej — jak Zuzia chętnie patrzy przez okno...

— O, tak... — odparła służąca. — Onaby mogła patrzeć przez okno do wieczora...

Ze zdumieniem przysłuchiwałam się tej rozmowie... Owszem, nie przeczę chętnie wyglądam przez okno...

— Ale coś w tem musi być — pomyślałam sobie. — Bo jakkolwiek ciotka Irena stoi ze mną przy oknie całe popołudnie, mimo to ani razu nie wspomniałam jej, że sprawia mi to przyjemność. Dlaczego więc ona mówi, że chętnie stoję przy oknie?... Może jej sprawia to przyjemność?...

Zaczęłam pilnie obserwować ciotkę Irenę i zdawało mi się, że wykryłam sens tej całej historji... Doszłam do wniosku, że ciotka Irena rzeczywiście dla własnej przyjemności stawała codzień przy oknie, nie troszcząc się wcale o to, czy mnie się to podoba. Dlaczego w takim razie mówiła służącej, że ja lubię stać przy oknie?... Przecie to jest oszustwo.

— Ciotka Irena jest oszustką... — pomyślałam sobie i postanowiłam, że trzeba ją ukarać.

I tak też uczyniłam. Zaczęłam tak wrzeszczeć, że ona była zmuszona odejść ze mną od okna. Potem umilkłam. Ciotka Irena znowu zbliżyła się ze mną do okna i w tym momencie znowu zaczęłam wrzeszczeć...

— Nieznośne dziecko... — burknęła ciotła Irena i tego popołudnia nie zbliżyła się już ze mną do okna.

Dlaczego ciotka Irena oszukiwała?... Może nie wolno jej podchodzić do okna i ciotka obawiała się, że Marysia zdradzi ją przed mamą?... Możliwe że dlatego właśnie powołała się na mnie, wiedząc, że mnie nikt niczego nie zabroni...

Następnego dnia popołudniu przekonałam się, że przewidywania moje były słuszne.

Na dole w kawiarni za wielką szybą siedział przystojny młodzieniec. Nie siedział tam widocznie poraz pierwszy, gdyż, ujrzawszy ciotkę Irenę skłonił się jej z gracją. Ciotka zarumieniła się, skinęła bardzo lekko głową i zaczęła mnie ściskać oraz całować, szepcząc:

— Kochanie moje najdroższe...

Często powtarzała mi te słowa, ale tym razem wypowiedziała z większą serdecznością... Wydało mi się to mocno podejrzane i miałam wrażenie, że te trzy słowa nie były wypowiedziane pod moim adresem, lecz raczej pod adresem owego młodzieńca. Młodzieniec co kilka minut podnosił ku nam swój wzrok, a ciotka Irena za każdym razem wzdychała. Wreszcie przytuliła mnie mocno i szepnęła:

— Ach, jak ja cię kocham...

Młodzieniec z przeciwka przyglądał mi się z wielką zazdrością.

Trzeciego dnia wszystko stało się dla mnie jasne. Oboje kochali się wzajemnie. W dodatku — jeśli można się tak wyrazić — moim kosztem. Oboje ukazywali się punktualnie o tej samej porze przy oknach, młodzieniec na dole, ciotka Irena na górze, a wtedy ciotka zaczynała mnie obsypywać pieszczotami i raz nawet szepnęła „mój drogi Janeczku", choć ja się przecież nazywam Zuzia...

Teraz zrozumiałam dlaczego ciotka Irena oszukiwała i wybaczyłam jej. — Młodzieniec podobał mi się bardzo i postanowiłam ożenić go z ciotką.

Ale jak to wykombinować?... W tem sęk...

Jak połączyć te obydwa serca?... Gdyby się mogli spotkać, pomówić przyjaźnie... Chętnie chciałabym im pomóc, ale jestem przecie niedoświadczona w tej dziedzinie i nie wiedziałam, jak to uczynić.

Pewnego dnia ciotka Irena chciała mnie zabawić potrząsaniem pęku kluczy. Te klucze miały być właśnie kluczami od wytworzonej sytuacji. Sięgnęłam po klucze, a gdy ciotka mi je dała, wyrzuciłam klucze przez okno. Ciotka krzyknęła i uciekła od okna. Ledwo dobiegliśmy do drzwi, gdy rozległ się dzwonek. Młodzieniec musiał chyba przeskakiwać odrazu przez sześć stopni. Młodzieniec wszedł. Nie wiem, kto z nich był bardziej zdenerwowany, on czy ona. Tylko ja jedna byłam spokojna.

— Pani mi wybaczy... — szepnął młodzian. — Byłem tak śmiały i...

— Dziecko było nieostrożne... — odparła zapłoniona ciotka.

Nieostrożne?... Ja byłam nieostrożna?... Ja, która umyślnie wyrzuciłam kluczyki, aby ściągnąć tu tego młodzieńca.. On stanął w mojej obronie:

— Niech się pani nie gniewa na to miłe bobo... Przecie jemu zawdzięczamy to, że...

— Tak... — odparła ciotka Irena, rumieniąc się jeszcze bardziej. — Gdy się zastanawiam...

I więcej nie mogła mówić.

Gdy rodzice wrócili z zagranicy, młodzieniec złożył nam oficjalną wizytę. Potem został z tatusiem sam-na-sam. O czem oni rozmawiali, tego nie wiem, ale wiem, że ciotka Irena ma teraz męża i jej mężem jest Janeczek...

A teraz niechaj czytelnicy sami osądzą, komu ciotka Irena ma do zawdzięczenia swe szczęście?...

KRONIKA

Listopad
7
WTOREK

Dziś Nikandra
Jutro Gotfryda

Wschód słońca	6.41
Zachód słońca	16.00
Wschód księżyca	19.28
Zachód księżyca	12.24
Długość dnia	9.53
Ubyło dnia	12.12

Pobór rocznika 1913.
Kto ma się stawić dziś i jutro.

Dziś, we wtorek, dnia 7 b. m. o godzinie 8-ej rano do spisu poborowych w biurze wojskowem Zarządu m. Łodzi, przy ul. Piotrkowskiej 165 winni się zgłosić mężczyźni rocznika 1913, zamieszkali na terenie V komisarjatu P. P. o nazwiskach na litery H, Ch, I oraz zamieszkali na terenie XIII komisarjatu P. P. o nazwiskach na litery A, B, C, D, E, F, G.

Jutro, w środę, dnia 8 b. m., o godzinie 8 rano do spisu poborowych w biurze wojskowem Zarządu m. Łodzi przy ul. Piotrkowskiej 165 winni się zgłosić mężczyźni rocznika 1913, zamieszkali na terenie V komisarjatu P. P. o nazwiskach na litery J, K, oraz zamieszkali na terenie XIII komisarjatu P. P. o nazwiskach na litery G, H, Ch, I, J, K.

Zgłaszający się do spisu poborowych winni być zameldowani na terenie Łodzi i posiadać: 1) dowód osobisty, w braku zaś dowodu, metrykę urodzenia lub wyciąg z rejestru ludności i zaświadczenie tożsamości osoby z fotografją, 2) zaświadczenie o rejestracji.

Winni niezgłoszenia się w terminie do spisu poborowych ulegają karze grzywny do 3000 zł. lub aresztu do 3 miesięcy albo obu tym karom łącznie.

Okradali fabrykę.
Banda została skazana przez sąd.

Wczoraj po trzydniowej rozprawie Sąd Okręgowy w Łodzi ogłosił wyrok w sprawie o kradzież przędzy na terenie zakładów przemysłowych I. K. Poznańskiego.

Wyrokiem Sądu Okręgowego w Łodzi skazani zostali: 33-letni Franciszek Cichecki i 30-letni Szczepan Królak na 1 i pół roku więzienia, 30-letni Moszek Gutman, na 2 lata więzienia, 19-letni Szymon Blum na 9 miesięcy więzienia, 21-letni Rubin Kaftman na 1 rok więzienia i 100 zł. grzywny, 47-letni Moszek Erster na 10 miesięcy więzienia i 1000 zł. grzywny, 40-letni Jankiel Moszek Pechman na 300 zł. grzywny, 25-letni Icek Lewkowicz na 300 zł. grzywny.

Pozostali oskarżeni, a mianowicie: Szlama Wajnberg, Mordka Pechman i Moszek Aron Stern zostali uniewinnieni.

Choroby zakaźne.
Zanotowano ogółem 152 przypadki.

(k) W czasie od dnia 29 października do dnia 4 listopada r.b. włącznie zgłoszono do wydziału zdrowotności publicznej Zarządu m. Łodzi następujące przypadki zachorowań na choroby zakaźne:

Dur brzuszny 45 przypadków (w tygodniu poprzednim — 62 przypadków), — płonica 58 przypadków (75), — błonica 30 (26), — odra 5 przypadków (11), — róża 4 przypadki (9), — krztusiec 3 przypadki (1), — gorączka połogowa 7 przypadków (15).

Ogółem zanotowano w tygodniu sprawozdawczym 152 przypadki zachorowań na choroby zakaźne, natomiast w tygodniu poprzednim — 199 przypadków.

Dyżury aptek.

Nocy dzisiejszej dyżurują następujące apteki: Sukc. K. Leinwebra (Plac Wolności 2), Sukc. J. Hartmana (Młynarska 1), W. Danieleckiego (Piotrkowska 127), A. Perelmana (Cegielniana 32), J. Cymera (Wólczańska 37), Sukc. F. Wójcickiego (Napiórkowskiego 27).

W Polsce będzie coraz lepiej.

Mimo trwającego kryzysu i licznych komplikacyj politycznych, astrologowie przepowiadają dla Polski jaknajlepsze widoki rozwoju. — Wojny w roku 1934 nie będzie. Teatrom polskim grozi dalszy upadek.

Goeringowi grozi gwałtowna śmierć.

Kogóż z nas nie interesuje jego przyszłość? Chciałby zagadkę jutra wydrzeć chciałby posiąść jego tajemnicę.

Szukamy jej w gwiazdach. Corocznie ukazuje się kalendarz astrologiczny, zawierający wiele przepowiedni.

Cóż tedy mówi nam o przyszłym roku 1934-ym.

A więc rok 1934, a ściśle biorąc, rok astronomiczny od 21.3. 1934 do 20. 3 1935 podlega panowaniu planety Wenus Wesoła ta — przynajmniej z nazwy — planeta objawia zasadniczo dobroczynny wpływ. **Obdarza ziemię wilgocią, powietrzem parnem i dość ciepłem.**

Rok 1934 wskazuje 5 dobrych konstelacyj i jedną złą, co świadczy o zasadniczo **dobrym rozwoju spraw.** Nastąpi **większe utrwalenie się pozycyj rządów** w poszczególnych krajach. Zabiegi o utrwalenie pokoju, nowemi paktami lub pogłębienie starych nosić będą cechy większej szczerości. **Przygotowują się ważne zmiany,** reformy i nowe prawa o charakterze międzynarodowym. **Kwestja rozbrojenia wejdzie w stadjum rozstrzygające.** Będzie miało miejsce szersze współdziałanie państw. Nastąpią nowe epokowe wynalazki. **Ruch, handel i obrót pieniędzy wzrosną.**

Taka jest jedna strona medalu. Są jednak i gorsze przepowiednie. **W niektórych państwach trwać będą nadal zaburzenia i niedociągnięcia w kwestjach finansowych i walutowych.** W kilku krajach nastąpią przeobrażenia ustrojowe i wewnętrzno - państwowe.

Planeta Pluto, której emanacje mają silne znaczenie dla wszelkiego kapitału, znajduje się w rozterce z rewolucyjnym Uranem, przynosząc **ogólne załamanie się finansowo-gospodarcze,** krachy bankowe. **Ostatni dramatyczny akt światowego kryzysu rozegra się jeszcze w r. 1934.** Będzie to rok przełomowy.

Zakończenie kryzysu i powrotu normalnych stosunków nie należy oczekiwać przed r. 1937.

W najbliższem siedmioleciu dojdzie na całym świecie do **doniosł.ych przeobrażeń w dziedzinie finansów i do ujednostajnienia systemu monetarnego.**

Bardzo dużo nieszczęść, **katastrof i wypadków zbiegnie się w kwietniu, sierpniu i październiku.** W listopadzie trzeba się liczyć z szeregiem niekorzystnych wydarzeń i napięć w polityce i w sprawach gospodarczych.

O wojnie niema mowy.

Bardzo chaotyczna sytuacja w dziedzinie szkolnictwa i sztuki — ta przepowiednia nie zaimponuje nikomu, kto obserwuje obecny stan rzeczy w tym zakresie. **Teatrom polskim grozi dalszy upadek,** a bałagan, istniejący w niektórych środowiskach pięknych muz, pogłębi się.

Bezrobotni powinni być wdzięczni Jowiszowi, który im daje w nowym roku **widoki zarobkowania wskutek podjęcia pracy w rozmaitych dotąd nieczynnych przedsiębiorstwach.**

Horoskop Polski na r. 1934 wróży zasadniczo **świetne widoki rozwoju,** co **znajduje bezstronne potwierdzenie w nowym angielskim „Prophetic Messenger", który pisze m. in. „Polska zrobi bardzo szybkie postępy, wzrośnie politycznie na siłach, zwiększy swą ekspansję handlową i mimo przeszkód zdążać będzie do dobrobytu".**

Jak konstelacje niebieskich charakteryzują władców dzisiejszych Niemiec?

Wpływ „tragicznego" Saturna jest źródłem trudności zawodowych i życiowych Hitlera, ogromnych przeszkód i niebezpieczeństw. Hitler który jest „głową i językiem" rewolucji niemieckiej, dzieli swą władzę z Goeringiem (— „ręce") i Goebelsem (— „mózg").

Goering i Goebels wykazują bardzo **silny chrakter, stanowczość i odwagę.** Silniejszą i bezwzględniejszą osobistością jest Goering—szalony śmiałek i groźny awanturnik. **Gwałtowna jego śmierć jest bardzo prawdopodobna.**

Wszystkich trzech panów dzisiejszych Niemiec czekają **jesienią 1933 r. i w ciągu 1934 r. ciężkie przeżycia i komplikacje.** I znowu los jest najbardziej zagniewany na Goeringa.

Adwokat musi mówić...
Sąd dyscyplinarny skazał młodego adwokata za... małomówność.

Przedmiotem rozprawy w sądzie dyscyplinarnym Izby Adwokackiej w Warszawie była ostatnio ciekawa kwestja odpowiedzialności adwokata za zbyt krótkie przemówienie.

Sprawa wynikła wskutek zawiadomienia, nadesłanego przez II Izbę karną Sądu Najwyższego do Rady Adwokackiej. Sąd Najwyższy uznał za właściwe donieść Radzie, iż pewien młody adwokat, występując przed Sądem, ograniczył się po udzieleniu mu głosu do oświadczenia:

— Podtrzymuję w całej rozciągłości kasację oskarżonego — poczem usiadł. Przewodniczący zapytał ze zdziwieniem czy to wszystko, na co adwokat odparł twierdząco i usiadł ponownie.

Był to niezwykły wypadek w Sądzie Najwyższym i uraził sędziów, którzy poczytali tego rodzaju zachowanie, jako lekceważenie w stosunku do Sądu Najwyższego.

Rada Adwokacka zarządziła postępowanie dyscyplinarne, przyczem dochodzenie wykazało, że w sprawie w której adwokat występował, była złożona na piśmie obszerna kasacja.

Młody adwokat, pociągnięty do odpowiedzialności dyscyplinarnej dowodził, że miał tremę, gdyż przed Sądem Najwyższym występował poraz pierwszy a ponieważ sędzia-referent odczytał zarzuty skargi kasacyjnej, przeto oskarżony nie chciał powtarzać poraz drugi tych samych wywodów.

Sąd dyscyplinarny wszakże uznał, że postępowanie adwokata było wysoce niewłaściwe i że **nie wolno adwokatowi ograniczać się tylko do powołania się na to, co już zostało wyłuszczone na piśmie Skoro został mu udzielony głos obrończy, to winien z niego skorzystać, bowiem w przeciwnym razie interesy klijenta są naruszone.**

Sąd dyscyplinarny skazał adwokata na karę upomnienia, zaznaczając, że łagodny ten wymiar uzasadniony jest jedynie młodym wiekiem obrońcy.

Armata na samolocie.
Straszliwa broń w wojnie lotniczej.

W Brough (Yorkshire) w Anglji, ukończono budowę nowego wielkiego samolotu wojskowego, latającego statku, który **zupełnie zrewolucjonizuje warunki walki powietrznej.** Jeżeli dotychczas nazywano okrętami powietrznemi niektóre samoloty, była w tem zawsze pewna przesada. Ten samolot zasługuje jednak w zupełności na powyższą nazwę.

Jest to pierwszy aeroplan, który posiada wśród swojego uzbrojenia **armatę ciężkiego kalibru;** pociski jej eksplodować będą w czasie walk powietrznych, **rażąc śmiertelnie samoloty nieprzyjacielskie.** Podczas **ostatniej** wojny światowej samoloty **miały tylko** karabiny maszynowe; **żaden z nich** nie posiadał nawet lekkokalibrowej armatki. **Dotychczas nie umiano skonstruować statku powietrznego,** który mógłby unieść cięższą broń. Teraz dopiero rozwiązano to niezmiernie trudne zadanie; **ani ciężar, ani nawet wstrząs, który następuje wskutek strzału ciężkiego działa, nie będzie już stanowił przeszkody w locie.** Działo tego samolotu może oddawać **straszliwą broń przeciwko innym samolotom,** a zwłaszcza przeciw balonom sterowym.

Doświadczenia ostatniej wojny wykazały, iż **aeroplan podziurawiony nawet kulami jak rzeszoto, nie spada jednak, póki najistotniejsze części jego motoru pozostały nietknięte.** Armata nowego aeroplanu angielskiego będzie niesłychanie groźna przedewszystkiem dla motorów; pozatem pociski jej razić będą skutecznie tanki i łodzie podwodne.

Dr. Wieliński uniewinniony.

Sąd Apelacyjny w Warszawie rozpatrywał 3 bm. **apelację** dr. Wielińskiego przeciw wyrokowi Sądu Okr. w Łodzi z dnia 24 maja rb., którym zasądzono dr. W. na miesiąc aresztu za rzekome zniesławienie b. ławnika Kuka. Sąd Apelacyjny **umorzył zarówno wyrok** Sądu Okr. w Łodzi **jak i całe postępowanie** karne przeciw dr. Wielińskiemu, albowiem akta stwierdzają, że dr. Wieliński działał **zgodnie z obowiązującem prawem i ze swym urzędem wiceprezydenta miasta,** co ustalono już w 1932 r. **prawomocnemi wyrokami** Sądów Grodzkiego i Okręgowego w Łodzi i Sądu Najwyższego w Warszawie. Kosztami procesu w I i II. instancji obciążono b. ławnika Kuka.

TEATR MUZYKA SZTUKA

TEATR MIEJSKI.

Dziś we wtorek premjera komedji muzycznej w 3-ch aktach J. Vaszary „Gramy operetkę". Melodyjna muzyka L. Konrada. Reżyserowie H. Buczyńska i dyr. K. Wroczyński urozmaicili widowisko mnóstwem barwnych atrakcyj. Wkładki muzyczne Wł. Surzyńskiego. — Ewolucje choreograficzne wykonane przez uczenice szkoły tańców p. Krukowskiej. W roli głównej Marja Miedzińska. W innych rolach: Fischerówna, Macherski, Lenk, Mroziński, Snay, Szletyński, Winczewski i inni. Dekoracje Z. Poduszki.

Premjera prasowo - abonamentowa we środę.

ŁÓDZKIE TEATRY POPULARNE (Ogrodowa 18).

W dniu dzisiejszym o godz. 4.15 i 8.15 wieczorem powtórzenie wczorajszej premjery komedji w 3 aktach St. Kiedrzyńskiego p. t. „Ten stary warjat" w reżyserji dyr. M. Winklera. — W roli czołowej wystąpi gościnnie niezastąpiony śpiewca humoru Antoni Fertner oraz pp. Hryniewicz-Winklerowa, Erhardtówna, Kosieradzka, Opaliński, Winkler, Jaglarz, Preise, Wojciechowski i inni.

Bilety do nabycia w kasie teatru od godz. 11—2 i od 6 wiecz. Przedsprzedaż biletów odbywa się w P. B. P. „Orbis", ul. Piotrkowska nr. 65, tel. 101-01.

PAN JOWIALSKI DLA MŁODZIEŻY.

Już w sobotę o godz. 4-ej po południu dana będzie dla młodzieży szkolnej druga po Wyspiańskim sztuka: arcydzieło Al. Fredry, kapitalny „Pan Jowialski" w reżyserji H. Szletyńskiego. Ceny najniższe.

W sobotę wiecz. opera St. Moniuszki — „Halka".

RADJOPROGRAM

PROGRAM ROZGŁOŚNI ŁODZKIEJ POLSKIEGO RADJA.

WTOREK, 7 listopada 1933 r.

700—7.05: Sygnał czasu i pieśń „Kiedy ranne wstają zorze".
7.05—7.20: Gimnastyka.
7.20—7.35: Muzyka z płyt.
7.35—7.40: Dziennik poranny.
7.40—7.52: Muzyka z płyt.
7.52—7.55: Chwilka gospodarstwa domowego.
7.55—8.00: Odczytanie programu na dzień bieżący.
8.00—11.30: Przerwa.
11.30—11.40: Codzienny Przegląd Prasy Polskiej.
11.40—11.45: Wiadomości o eksporcie polskim.
11.45—11.50: Komunikat Min. Opieki Społ. dla Państw. Urzędów Pośredn. Pracy.
11.50—11.55: Wiadomości bieżące.
11.57—12.05: Sygnał czasu z Warszawy. Hejnał z Krakowa.
12.05—12.30: Muzyka lekka w wyk. Ork. Seredyńskiego. (Tr. ze Lwowa).
12.30—12.35: Dziennik Południowy.
12.35—12.38: Wiadomości meteorologiczne.
12.38—13.00: D. c. muzyki lekkiej ze Lwowa.
13.00—15.30: Przerwa.
15.30—15.40: Komunikat Izby Przemysłowo-Handlowej w Łodzi.
15.40—16.25: Koncert kameralny z cyklu kwartety Beetho?ena (płyty).
16.25—16.40: Skrzynka P.K.O.
16.40—16.55: Kącik językowy — wygłosi prof. St. Słoński.
16.55—17.50: Koncert z cyklu „Arcydzieła Muzyczne od XVI do xX wieku". Wykonawcy: Orkiestra symfoniczna P. R. pod dyr. Mateusza Glińskiego, Helena Lipowska (sopran) i Jerzy Lefeld (fort.).
17.50—18.00: Repertuar teatrów i komunikaty łódzkie.
18.00—18.20: Odczyt p. t. „Picasso i Braque — twórcy kubizmu" — wygł. dr. Jadwiga Puciata-Pawłowska.
18.20—18.35: „Skrzynka muzyczna" — korespondencję bieżącą omówi Kierownik muzyczny P. R. Dyr. Tadeusz Mazurkiewicz.
18.35—19.00: „Dla znawców jazzu" (płyty).
19.00—19.05: Program na dzień następny.
19.05—19.25: Rozmaitości.
19.25—19.40: Feljeton aktualny.
19.40—19.47: Wiadomości sportowe.
19.47—19.55: Dziennik Wieczorny.
20.00—20.15: Przemówienie Pana Premjera Jana Jędrzejewicza z okazji 15-lecia odzyskania Niepodległości Państwa.
20.15—21.15: W rocznicę śmierci Piotra Czajkowskiego:
a) Pogadanka — wygł. dr. Alicja Simonówna;
b) Symfonja VI Patetyczna w wyk. ork. symf. P. R. pod dyr. Walerjana Bierdjajewa.
21.15—21.30: Kwadrans literacki „Okno" -- nowela Karola Irzykowskiego.
21.30—22.15: Recital fortepianowy Mieczysława Münza.
22.15—23.00: Muzyka taneczna z rest. „Gastronomja" — Ork. Wiesława Wilkosza.
23.00—23.05: Wiadomości meteorologiczne dla komunikacji lotniczej i komunikat policyjny.
23.05—23.30: D. c. muzyki tanecznej z kawiarni „Gastronomja".

AUDYCJE ZAGRANICZNE.

19.30. BUDAPESZT. „Carmen", opera Bizeta. Tr. z Opery Królewskiej.
20.00. WIEDEŃ. „Der Bergsee" — opera Juljusza Bittnera.
20.00. STOCKHOLM. Koncert z udz. Ady Sari.
20.10. LIPSK. „Carmen" — opera Bizeta.
20.15. KRÓLEWIEC. „Wesołe kumoszki z Windsoru" — opera Nicolai'ego
21.30. PARYŻ (Poste-Parisien). „Pory Roku" — oratorjum Haydna.

Jak się robi „dźwiękowce" z niemych filmów? Procedura związana z udźwiękowieniem filmu jest nader skomplikowana.

W czasach filmu niemego filmowy rynek światowy stanowił jednolitą całość i każdy obraz przechodził swobodnie z kraju do kraju i z kontynentu na kontynent. Głównem centrum produkcji były Stany Zjednoczone. Od czasu pojawienia się filmu dźwiękowego sytuacja uległa zmianie. Konieczność realizowania dla poszczególnych krajów tekstu mówionego w języku narodowym zmusiła wytwórców do **kręcenia filmów w kilku wersjach**, z których każda nagrana była przez inny zespół aktorski. Koszty wyświetlania filmu przeznaczonego dla całego świata wzrosły zatem znacznie i wielcy wytwórcy światowi obawiali się nie bez słuszności konkurencji produkcji krajowej, której rozpowszechnienie zamknięte było granicami lingwistycznemi.

Udźwiękowienie filmu podlega operacji dodania do filmu niemego rejestracji dźwiękowej, odpowiednio synchronizowanej. „Doubling" jest operacją analogiczną, za pomocą której **adaptuje się głos jednego lub kilku speaker'ów do obrazów, zawierających sceny mówione.** Metoda ta pozwala bądź na zużytkowanie znacznego zapasu filmów niemych, nagromadzonych dawniej, bądź też na tłomaczenie filmu dźwiękowego na inny język.

Film dźwiękowy posiada obok obrazów **wąską taśmę dźwiękową synchronizowaną**, t. j. mogącą odtworzyć zjawiska słuchowe ze ścisłą dokładnością czasu ze zjawiskami wzrokowemi. Ogromna precyzja synchronizmu, konieczna dla realizacji dobrego filmu, stanowi główną trudność „doublingu" kinematograficznego. Wszelkie odchylenia pomiędzy obrazem a odpowiednim dźwiękiem, trwające nawet jedną dziesiątą sekundy, **stają się dostrzegalne i przeszkadzają nieznośnie.**

Rejestracja dźwięków dla „doubling'u" odbywa się — tak samo jak dla nakręcania wersji pierwotnej — za pomocą aparatu rejestrującego. Dźwiękowa taśma negatywu wywołana jest obok taśmy negatywnej obrazów wzrokowych na jednej taśmie pozytywnej. Zagadnienia rejestracji i wywołania są już jednak rozwiązane oddawna, a sprawa „doubling'u" nasuwa się nie jako techniczny problem fizyko - chemiczny, lecz jako **zagadnienie organizacji pracy**, którego rozwiązanie doprowadzić musi do doskonałej synchronizacji.

Wytwórnie filmowe stosują liczne metody „doublingu". Wszystkie te metody dzielą się na dwie następujące po sobie czynności. Pierwsza z nich polega na **obserwowaniu obrazów wzrokowych w tempie zwolnionem** i ustaleniu **drobiazgowego szematu chronograficznego dźwięków**, które mają być rejestrowane. Słowa zastosowane w szemacie, transponowane z jednego języka na drugi, wybierane są w ten sposób, aby **zgadzały się możliwie dokładnie z układem ust aktorów.** Druga część pracy polega na utrwalaniu słów i dźwięków, zgodnie z szematem chronograficznym, ustalonym uprzednio. Szemat ten lub t. zw. „scenarjusz dźwiękowy", odtwarzany jest przez aktorów, muzyków, imitatorów i t. p. przed aparatami rejestrującemi. Czasami wykonawcy patrzą jednocześnie na wyświetlane na ekranie sceny, które mają być powtórnie udźwiękowione, co pomaga do właściwej intonacji wokalnej. Czasami znów przed każdym wykonawcą przesuwa się pasek papieru, zawierający wszystkie wskazówki dotyczące emisji dźwięków. Czasami wkońcu film z opisem potrzebnych wskazówek wyświetlany jest przed wykonawcą.

Poza tłomaczeniem tekstów filmów mówionych „doubling" pozwala na **post - synchronizację filmów plein-air'owych**, nakręcanych w trudnych do jednoczesnego udźwiękowienia warunkach, jak również filmów rysunkowych.

M. C.

Znany adwokat poznański przed sądem

35 adwokatów podjęło się obrony kolegi

Poznań, 6 listopada

Przed Sądem Okręgowym w Poznaniu stanął, jako oskarżony, znany adwokat poznański, p. Gniatczyński, któremu akt oskarżenia zarzucał zniewagę sądu.

Obrony podjęło się 35 adwokatów, którzy demonstracyjnie stawili się na rozprawie. Rozprawa została odroczona.

Krwawe prowokacje hitlerowskie na Śląsku

Policja aresztowała zbrodniczych wyrostków

Katowice, 6 listopada.

Nowej prowokacji dopuściła się młodzież hitlerowska na terenie Polski.

W dniu wczorajszym w Kobiorze, pow. pszczyńskiego, do gospody Machajcy, w trakcie gdy odbywała się tam zabawa, wtargnęło sześciu członków Volksbundu, którzy zdemolowali lokal i pobili gospodarza. **Jeden z napastników ugodził nożem bufetową.** Uczestnicy zabawy wyparli napastników z lokalu.

Na podwórzu poczęli niemcy wznosić okrzyki „Heil Hitler" oraz śpiewać „Deutschland über alles". Tymczasem przybyła rezerwa policji zarządziła pościg, w wyniku którego cała banda hitlerowska została ujęta. Jeden z uciekających w czasie pościgu doznał złamania nogi.

Zula Pogorzelska pisze o „KAWALKADZIE"

Rzadko się zachwycam!
O filmie „Kawalkada" jedno mogę powiedzieć: Napewno [illegible]
A. Dymsza

WYSTĘP CHÓRU W FILHARMONJI

Występ męskiego chóru artystycznego, z udziałem nadkantora I. Altera, zapowiedziany na wtorek 31 października br., odbędzie się nieodwołalnie w czwartek, dnia 9 listopada br. punktualnie o godz. 8.30 wiecz. Pozostałe w nielicznej ilości bilety są do nabycia w kasie Filharmonji.

Adw. M. Lipszyc przed sądem.

Za kulis upadłości firmy A. G. Borst w Zgierzu. — Jaka jest różnica między wartością towaru, szacunkiem biegłych i... ceną sprzedażną. — W kasie znaleziono... aż 19 złotych.

Sensacyjny proces w łódzkim sądzie okręgowym.

(as) W roku ubiegłym zostali aresz towani w b. krótkim odstępie czasu 3 adwokaci łódzcy. Sprawa nabrała nie zwykłego rozgłosu w całym kraju. — Przeciwko jednemu z aresztowanych wówczas adwokatów sprawa została umorzona. Drugi po długim pobycie w więzieniu został niedawno zwolniony, na kuracji i sprawa przeciwko niemu ma być — jak słychać — również umorzona.

Trzeci z adwokatów osadzonych pod ów czas w więzieniu — adwokat Marek Lipszyc — zwolniony po kilku miesiącach za kaucją, stanął wczoraj wraz ze swymi braćmi, Henochem i Moszkiem, przed sądem.

Rozprawie przewodniczy sędzia Olszewski w asystencji sędziów Wiśniewskiego i Lewandowskiego. Oskarża prok. Kozłowski. Bronią: adw. Lipszyca adw. Stefan Perzyński z Warszawy i adw. Kobyliński, Henocha Lipszyca — adw. Fichna. Moszek Lipszyc sam się broni.

Do rozprawy powołanych jest 68 świadków. Wyrok najpewniej zostanie ogłoszony w dniu jutrzejszym.

Pierwszy z oskarżonych odpowiada z artykułu 269, który głosi: „Kto, zajmując się na podstawie przepisu prawnego lub umowy, sprawami majątkowemi innej osoby, działa na jej szkodę, podlega karze więzienia do lat 5".

Dwaj pozostali oskarżeni są oskarżeni o współudział w przestępstwe ich brata.

Akt oskarżenia.

Według aktu oskarżenia do nadużycia doszło na tle sprawowania przez adw. Lipszyca funkcji sydyka tymczasowego masy upadłości firmy A. G. Borst, spółka akcyjna w Zgierzu. Upadłość wspomnianej firmy została ogłoszona w dniu 26 sierpnia 1931 r. Kuratorami mianowani zostali adwokaci Lipszyc i Szwajdler. Jedenastego września 1931 r. obaj adwokaci zostali mianowani syndykami tymczasowymi masy upadłości. Wynagrodzenie za czynności kuratorów wynosić miało po 3500 zł. dla każdego z adwokatów.

Adwokat Lipszyc zaraz po mianowaniu go syndykiem tymczasowym przyjął do fabryki ze swym batem Henochem i za pośrednictwem Suchera Szwarca i Pinkusa Prywera starał się wpłynąć na **Edwarda Wilhelma Borsta by ten zaangażował do fabryki Henocha Lipszyca, przyczem Szwarc i Prywer oświadczyli Borstowi, że w razie uwzględnienia prośby adw. Lipszyca, ten będzie dla upadłego czynił szereg ułatwień.** Jednocześnie adw. Lipszyc wpływał bezpośrednio na dyrektora fabryki Hoffmana, aby ten przekonał Borsta o konieczności zaangażowania do fabryki Henocha Lipszyca. Henoch L. w międzyczasie począł się wtajemniczać w interesy firmy i **nawet wydawał dyspozycje pracownikom firmy.** Dostawcy i odbiorcy firmy Borst poczęli się uskarżać przed Borstem i dyr. Hoffmanem, **że Henoch L. wymusza od nich łapówki w formie prowizji.**

W akcie oskarżenia czytamy dalej o konferencji, jaka w związku z wydzierżawieniem fabryki odbyła się w kancelarji adw. Lipszyca, gdzie ten ostatni oświadczył Bostowi, że **jest zwyczajem przy upadłościach, iż syndycy, prócz oficjalnego wynagrodzenia, przyznanego przez sąd, pobierają od dzierżawców nieoficjalne wynagrodzenie,** przyczem wynagrodzenie to wynosić miało w danym wypadku po zł. 2 tys. miesięcznie dla każdego z syndyków

Pozatem adw. Lipszyc oznajmił Borstowi, że zażąda przyjęcia do fabryki swego męża zaufania. Tym mężem zaufania miał być Henoch L.

Na tem tle dopuścił się — według aktu oskarżenia — Henoch L. nadużycia, żądając od braci Poznersonów 5 tys. złotych. Również podczas pertraktacji z Dawidem Grossbergerem Henoch Lipszyc podkreślił, że może przeprowadzić każdą sprawę u brata, jeśli zostanie odpowiednio wynagrodzony.

Wreszcie, gdy doszło do wydzierżawienia fabryki firmie Rozenblum i Jakobs — Henoch Lipszyc postawił warunek przyjęcia go na posadę z pensją w wysokości 2 tysięcy złotych miesięcznie. Rozenblum i Jakobs zgodzili się na ten warunek i **nawet nie odmówili żądaniu Henocha L. wypłacenia mu poborów za rok zgóry.** Część tej sumy Henoch L. pobrał na rękę, druga część zostala zdeponowana u adw. Lipszyca, **który miał wypłacać bratu co trzy miesiące jego pobory.** Dzierżawa, według aktu oskarżenia, została podpisana na warunkach niekorzystnych dla masy upadłości.

Akt oskarżenia mówi dalej o sprzedaży żelaza, dokonanej przez adw. Lipszyca z masy upadłości. Sprzedaż odbyła się dwukrotnie, za drugim razem strata dla masy była stosunkowo niższa.

Wreszcie akt oskarżenia wylicza 3 **sprzedaże odpadków,** dokonane po b. niskiej cenie, na których zarobił jako pośrednik, Henoch Lipszyc. Dalej sprzedawał Moszek Lipszyc również partje odpadków, na których masa upadłości poniosła straty.

Zeznanie adw. Lipszyca.

Adw. Lipszyc nie przyznaje się do winy.

Gdy został wrz z adw. Szwajdlerem kuratorem upadłości — zastali przedsiębiorstwo w stanie kompletnego upadku: **w kasie było 19 złotych.**

Na majątek firmy składały się **odpadki i stare żelazo** — nic ponadto. Firma była bezpośrednio po upadłości, mimo, że układ został zawarty na 85 procent! Robotnikom firma zalegała — przy ich zarobkach wynoszących po kilkadziesiąt złotych miesięcznie — 80 **tysięcy złotych. Natomiast ani jeden dyrektor nie miał zaległości ze swych wysokich pensyj.** Robotnicy domagali się pracy i wypłaty zaległości. Aby ich uspokoić — a postawa ich była wręcz groźna — trzeba było za wszelką cenę uruchomić przedsiębiorstwo. Początkowo syndycy zamierzali uruchomić fabrykę bodaj zarobkowo byleby zatrudnić robotników. Potem postanowiono wydzierżawić cała fabrykę. Początkowo nie było reflektantów P. Borst uważał, że można będzie osiągnąć 12 tysięcy złotych miesięcznie. Ogłoszenie w piśmach nie dało jednak rezultatu. Ogłoszono drugi raz, równocześnie **adw. Lipszyc polecił bratu by szukał reflektantów na dzierżawę.** Rozenblum i Jakobs—nie dawali tyle ile liczył p. Borst ale byli to ludzie wzbudzający zaufania, a ponadto złożyli rodzaj kaucji w naturze: **dużą partję cynku.**

Potem nastąpiły nieporozumienia i poważne tarcia między Borstem a oskarżonym. P. Borst został wreszcie zupełnie odsunięty od wszelkiej pracy w firmie, przedewszystkiem dlatego, że raz pobrał z kasy 5 tysięcy złotych dla robotników na wypłatę, ale wypłacił im nie z tytułu pracy dla masy upadłości, ale za okres poprzedni, ponadto zabrał większą partję towaru — bez zdania odpowiedniego rachunku.

Od tej pory począł Borst występować wobec oskarżonego wrogo. Do usunięcia oskarżonego ze stanowiska kuratora doszło na skutek skargi, jaką wniósł do wydziału handlowego Prywer — dostawca węgla do fabryki. Prywer miał zastaw od firmy, gwarantujący udzielane firmie kredyty. Gdy Prywer wysławił rachunek na 10 tysięcy złotych, adw. Lipszyc zapłacił tylko 5 tysięcy, resztę zaś przelał na ów zastaw. Prywer na tej podstawie wniósł skargę, w której donosił sądowi, że za sprawą adw. Lipszyca **powstała upadłość w upadłości firmy Borst.**

P. Kiszmiszjan, ówczesny przewodniczący wydziału handlowego, uznał za właściwe odrazu zwolnić oskarżonego ze stanowiska syndyka.

Oskarżony zbija dalej szacunki inwentarzowe, jakiemi operuje akt oskarżenia w obliczaniu rzekomych strat przy sprzedażach, dokonanych przez kuratorów. Szacunki te były iluzoryczne, nie mające nic wspólnego ani z życiem, ani tembardziej z konjunkturą.— **Biegły oszacował w swoim czasie wartość pewnej partji odpadków na około 3 tysiące złotych, sprzedano ją za dwa** partji odpadków na około Ł yoetaoin **tysiące złotych, a wartość inwentarzowa podana była na 13 tysięcy złotych!** Adw. Szwajdlerowi czyniono zarzut, że po cenach, zachowanych w tych samych granicach, spzedał z masy upadłości chemikalja. Sędzia śledczy doszedł jednak do wniosku, że istotnie **ceny inwentarzowe są nierealne,** a szacunki biegłych oznaczają tylko wartość istotną towaru, a nie tę sumę, jaką w danej chwili można za nie osiągnąć.

— Trzeba było płacić konającym z głodu robotnikom — oświadcza nie bez patosu oskarżony. — Przez dwa tygodnie nie godziłem się na sprzedaż za — 1400 złotych owej partji żelastwa, ale gdy sytuacja wobec robotników stawała się coraz bardziej naprężona, zdecydowałem się sprzedać ten towar jak szedł

Pytania i odpowiedzi.

Przewodniczący: — Dla czego oskarżony sprzedał ten towar na oko?

Oskarżony: — Cała partja leżała w największym nieładzie w szopie i po każdym. Ważenie byłoby zbyt uciążliwe. Zresztą nikt nie dawał więcej.

Przewodniczący: — Dlaczego Radzyner po kilku dniach sprzedał tę sama partję za 1900 złotych?

Oskarżony: — Ja mu sprzedałem to co Zgierz - fabryka, a on uzyskał tę cenę w Łodzi. Jeśli obliczyć przewóz i koszty sortowania — przecież Radzyner poodzielał towar lepszy od gorszego, ułożył śrubkę do śrubki itp. — to uważam, że czysty zysk, jaki na tym interesie miał, nie jest wygórowany i wynosi 200 — 300 złotych.

Przewodniczący: — Czy nie było poza ofertą Rozenbluma i Jakobsa ównież oferty „Konwencji" z Bielska o wydzierżawienie fabryki?

Oskarżony: „Konwencja" wyrażała tylko zainteresowanie dzierżawą. A po zatem „Konwencja" chciała fabrykę ze względów kartelowych unieruchomić — a to nie mogło leżeć w interesach masy, a zwłaszcza w interesach 400 robotników, której i tak byli przez długi czas bez chleba.

Po kilku pytaniach, postawionych przez prok. Kozłowskiego, zabiera głos adw. Kobyliński.

Adw. Kobyliński: Żelastwo nie było obęte inwentarzem—czy ten inwentarz był odpowiednio zrobiony?

Oskarżony: Inwentarz nawet z okresu pierwszej upadłości nie był kompletny. Nie sądzę, by dziś został zakończony. Stale czyniono w nim poprawki.

Adw. Kobyliński: — Ile panowie pobrali jako syndycy?

Oskarżony: — Po sześć tysięcy zlotych za blisko półroczną pracę. Była to zaliczka.

Adw. Kobyliński: — A ile kosztowała poprzednia upadłość?

Oskarżony: — **Wynagrodzenie syndyków i koszta prowadzenia interesów masy upadłości wynosiły łącznie 600 tysięcy złotych. Syndycy pobierali po 5 tysięcy złotych miesięcznie.**

Adw. Kobyliński: — Czy obecnie został już zawarty układ w upadłości firmy Borst?

Oskarżony: — Tak jest. Na 3 proc. płatnych w ciagu trzech lat bez procentów.

Bracia adwokata

Wreszcie co do swego brata Henocha, oskarżony nie wiedział początkowo, że ten pośredniczy w sprzedaży odpadków, a gdy się o tem dowiedział, **zabronił mu tego najsurowiej. Drugiego brata kazał wyprosić z fabryki — gdy ten zbyt często w niej się zjawiał.. Wiedział tyko o tem. że Henoch L. został zaangażowany przez Jakobsa i Rozenbluma z pensją 1500 złotych. Potem dowiedział się, że brat ukrył przed nim dalsze 500 złotych miesięcznej pensji, gdyż obawiał się, że adw. L., jako syndyk uzna tę sumę za zbyt wygórowaną i powiąże ją ze swem stanowiskiem w fabryce.**

Kilkakrotnie początkowo oskarżony istotnie powierzył bratu Moszkowi, by jako fachowiec dokonał dla masy sprzedaży odpadków, ale w tem niema nic zdrożnego, raczej przeciwnie — oskarżony działał w ten sposób, bo ma do brata zaufanie.

Dwaj pozostali oskarżeni nie przyznają się również do winy. Zeznania Henocha Lipszyca pokrywają się z zeznaniami adwokata. Pobierał wysoką pensję — ale tamci ludzie byli zamożni, zwłaszcza Jakobs — anglik, nadarzała się okazja — to z niej skorzystał. Brat nie wiedział o niczem. a pośredniczyć w sprzedaży wręcz mu zabronił.

Zkolei sąd przystąpił do badania świadków, którzy zostali zaprzysiężeni.

Jako pierwszy zeznaje św. **Szulc,** były inkasent firmy A. G. Borst. Świadek nie wypłacał nigdy pieniędzy Henochowi i nie wie, jakie funkcje sprawował w fabryce ten ostatni. Jeden z kupców oświadczył świadkowi, że Henoch L. domagać się miał łapówki.

Adw. Kobyliński: — Kto dokonywał sprzedaży towarów dla masy?

Świadek: — Sprzedaż prowadził p. Hilszer. (Jest to biegły z listy izby przemysłowo - handlowej, na którego powoływał się również w swych zeznaniach adw. Lipszyc).

Św. L. Koral — dyrektor firmy trans portowej „Spedom" podaje, iż Lipszyc kilkakrotnie składał odpadki i inne towary na nazwisko Wajntroba, nabywcy odpadków od masy upadłości.

Wyjaśnienia w tej sprawie Henocha L. idą w tym kierunku, że aby zabezpieczyć swą prowizję przy sprzedaży — zgodził się za zgodą nabywcy towar, który mu sprzedał wysłać na swoje nazwisko.

Najważniejszym świadkiem oskarżenia jest

p. Edward Borst.

— akconarjusz i zarządca upadłej firmy. Świadek na wstępie mające dzieje

(Dalszy ciąg na str. 8-ej).

Adwokat M. Lipszyc przed sądem.

(DOKOŃCZENIE).

firmy i bieg jej interesów pomiędzy obu upadłościami. Doszło do drugiej upadłości na skutek **50-procentowego spadku cen surowca i przez niewypłacalność klienteli.** Gdy zarząd fabryki objęli adw. Lipszyc i adw. Szwajdler, przez osoby trzecie starał się Henoch L. o uzyskanie posady w fabryce. Henoch L. kręcił się między interesantami — nie miał określonego zajęcia. Próbował pośredniczyć w niektórych sprawach, wręcz nielegalnych —jak wydanie towaru zasekwestrowanego dla jednego z klientów firmy. Adw. Lipszyc mówił świadkowi, że jest zwyczaj, iż przy wydzierżawieniu fabryki należy się syndykom wynagrodzenie oddzielne — poza tem, jak ustali sąd. Oskarżony Lipszyc wysunął sumę 2 tys. złotych miesięcznie dla syndyków. Świadek maluje gospodarkę oskarżonego jako wadliwą i wspomina dla przykładu fakt sprzedaży „na oko" żelastwa. **W żelastwie były dwie maszyny w dobrym stanie, potrzebne w fabryce.**

Obrońcy interesują się sprawą zaległości wobec robotników. Z pytań i odpowiedzi wynika, że zaległości wynosiły wobec robotników 40 tys. złotych, wobec urzędników 30 tys. złotych. — (Adw. Lipszyc podał sumę 80 tys. złotych). Dalej obrońcy interesują się sprawą **usunięcia świadka ze stanowiska kasjera i buchaltera w firmie.** Świadek zeznaje, że pobrał kilkadziesiąt sztuk towarów na pokrycie płac robotników rolnych w swym prywatnym majątku ale dawniej w firmie, jako rodzinnej, istniał ten zwyczaj

Świadek zaprzecza, że był wspólnikiem Jakobsa i Rozenbluma. Pożyczył im tylko 13 tysięcy złotych Czynił to dlatego, bo **chciał za wszelką cenę pozostać w fabryce** Z dalszych odpowiedzi na pytania obrońców wynika jednakże, że świadek miał zostać wspólnikiem do dzierżawy i owe 13 tysięcy złotych wpłacił do przyszłej spółki z ograniczoną odpowiedzialnością, jednak spółka nie została zawarta i suma wpłacona przeobraziła się w pożyczkę.

Na pytanie oskarżonego adwokata, świadek wyjaśnia szereg spraw natury finansowej.

Oskarżony: — Czy robotnicy bardzo ostro domagali się swych należności?

Świadek Borst: Sytuacja nie była mimo wszystko poważna.

Adw. Lipszyc: — Czy był wypadek że syndycy musieli uciekać przez rynek by ich nie zatrzymywali robotnicy?

Świadek: — Tak.

Zeznania tego świadka dotyczą ponadto szeregu szczegółów już mniejszej wagi.

Sąd około godz. 8 wieczór przerwał rozprawę. Jutro od rana zeznawać będzie w dalszym ciągu świadek Edward Borst.

WYCIECZKI DO WARSZAWY NA ŚWIĘTO NIEPODLEGŁOŚCI.

Piętnastolecie odzyskania Niepodległości przypadające w nadchodzącą sobotę 11-go listopada, będzie szczególnie uroczyście obchodzone w stolicy.

W dniu tym odbędzie się w Warszawie szereg uroczystości w których uczestniczyć będą najwyżsi dostojnicy państwowi.

Uroczystości te rozpoczną się już w przeddzień święta, to jest w piątek i trwać będą aż do niedzieli włącznie.

W związku z powyższemi uroczystościami tutejszy oddział Światowego Biura Podróży Wagons-Lits Cook organizuje specjalne wycieczki do Warszawy. Uczestnicy zjazdu wyjeżdżać będą mogli do Warszawy każdym pociągiem, począwszy od czwartku w nocy aż do niedzieli włącznie, przyczem korzystać będą z 70 proc. zniżek indywidualnych.

Szczegółowych informacyj udzielać będzie Wagons-Lits Cook począwszy od dziś od g. 16.

Młodzież endecka naśladuje hitlerowców

Odmawia ona osobom o „niearyjskiem pochodzeniu" prawa do działań honorowych

Warszawa, 6 listopada.

(B) Koła młodzieży, zbliżone do Stronnictwa Narodowego już całkowicie i bez osłonek naśladują ruch hitlerowski, używając nawet wyrazów, zaczerpniętych ze słownika dr. Goebbelsa.

Prasa popołudniowa warszawska zbliżona do Stronnictwa Narodowego podaje, że na odbytej przed kilku dniami konferencji prezesów korporacyj akademickich, grupujących młodzież wszechpolską, ustalono wydać drukiem nowy kodes honorowy, który okaże się jako praca niejakiego dr. Wisłockiego i ma obowiązywać zamiast dawnych kodeksów honorowych Boziewicza i innych.

Z mocy woli młodocianych prezesów korporacyj studenckich kodeks ten ma być podstawą do rozstrzygania wszelkich konfliktów honorowych, zarówno dla zwolenników załatwiania sporów z orężem w ręce, jak i w inny sposób.

Jeden z przepisów nowego kodeksu honorowego, uznany przez młodzież endecką za obowiązujący głosi, że zdolność honorową posiadają jedynie osoby o „niewątpliwie aryjskiem pochodzeniu::. W jednym z dalszych artykułów, kodeks podaje, że osoby pochodzenia żydowskiego w zasadzie i nigdy nie są zdolne do działań honorowych.

„Haussa" na małżeństwa we Włoszech.



W dniu 30 października, jako w „dniu święta rodzinnego" zawarto we Włoszech 60.000 małżeństw. Każdej z par oblubieńców Mussolini ofiarował kołyskę i wyprawę dla noworodka. W kościele Santa Maria Degli Angeli w Rzymie który widzimy na zdjęciu 750 par wzięło jednocześnie ślub.

Projekt zniesienia ulg kolejowych

dla powracających z uzdrowisk

Warszawa, 6 listopada.

(B) W związku z nowem rozporządzeniem ministerstwa komunikacji o zmniejszeniu ulg kolejowych przy powrocie z zdrojowisk krajowych do 50 proc., zamiast dotychczasowych 66 proc. dowiadujemy się, że w związku z pracami ministerstwa komunikacji nad obniżeniem ogólnej taryfy kolejowej osobowej, **planowane jest całkowite skasowanie powrotnych ulg kolejowych dla gości uzdrowiskowych.** Ministerstwo komunikaci uważa, że wobec sięgającej 25 proc. obniżki opłat kolejowych na dłuższe dystanse, specjalne ulgi kolejowe stały się zbyteczne. Pozatem ministerstwo komunikacji mniema, że ze względu na utrudnienia paszportowe i tak już nie zachodzi obawa zmniejszenia się trekwencji w uzdrowiskach polskich.

Nasz reporter zanotował..

Bronisława Michałek zamieszkała przy ul. Rzgowskiej 130 od dłuższego czasu była bez pracy. W niedzielę Michałek dowiedziała się, iż w Rzgowie wakuje posada gospodyni. W dniu wczorajszym z samego rana udała się pieszo do Rzgowa. Gdy przybyła na miejsce, oświadczono nieszczęśliwej kobiecie, iż przyszła zapóźno, gdyż przyjęto już inną.

Michałek tak się tem przejęła, że za ostatnie grosze kupiła kwasu solnego i na Rynku w Rzgowie popełniła samobójstwo.

Lekarz pogotowia po przepłukaniu żołądka samobójczyni, przewiózł ją w stanie groźnym do szpitala w Radogoszczu.

***

W ubikacji na posesji przy ulicy Szczygłej 4 usiłował pozbawić się życia przez zatrucie esencją octową 27-letni Stanisław Małolepszy, zamieszkały pod tymże adresem.

Lekarz pogotowia udzielił choremu pierwszej pomocy i w stanie osłabionym przewiózł go do szpitala okręgowego.

Powodem rozpaczliwego kroku były niesnaski **rodzinne.**

***

Na ulicy Klinka, na powracającego do domu Jana Podryckiego, zamieszkałego przy Szosie Aleksandrowskiej 182, napadło dwuch nieznanych ludzi, którzy nożami zadali Podryckiemu kilka ran w plecy i ręce, poczem zbiegli.

Rannego opatrzył lekarz pogotowia i przewiózł do lecznicy. Za napastnikami wdrożono poszukiwania.

***

W domu przy ulicy Brzezińskiej 47, na klatce schodowej drugiego piętra lokatorzy znaleźli porzucone dziecko płci żeńskiej, liczące około 1 roku.

W bramie domu przy ulicy Żydowskiej 17, znaleziono dziecko płci żeńskiej liczące około 4 tygodni. Podrzutka przesłano do żłobka.

W obu wypadkach policja wszczęła poszukiwania za matkami.

***

W mieszkaniu Małki Wołek przy ul. Rzgowskiej 3, w czasie rozpalania ognia naftą nastąpił wybuch. Wołek odniosła poparzenia twarzy i rąk. Lekarz udzielił poparzonej pierwszej pomocy i przewiózł ją do lecznicy.

***

W czasie mycia okien w mieszkaniu własnem przy ulicy Ordona 6 spadła z wysokości drugiego piętra 42-letnia Antonina Kaczmarek, doznając uszkodzenia głowy oraz złamania prawej nogi.

***

W dniu wczorajszym przed domem Nr. 11 przy ul. Południowej upadł na chodnik i stracił przytomność jakiś mężczyzna.

Lekarz pogotowia stwierdził osłabienie, spowodowane głodem i po udzieleniu nieszczęśliwemu pierwszej pomocy, przewiózł go do szpitala zapasowego przy zbiorni miejskiej.

***

Na ulicy Zgierskiej 46 zasłabła z wycieńczenia i głodu 61-letnia Anna Kropacz, bezrobotna, zamieszkała przy ulicy Rąbieńskiej 54 (Zdrowie). Lekarz pogotowia przewiózł chorą do szpitala zapasowego.

***

Z jadłodajni Brystowskiego, przy ulicy Ogrodowej 8 nieznani sprawcy skradli **Majerowi Warszawskiemu,** przybyłemu z Burzenina, powiatu łaskiego palto wraz z dokumentami i 30 złotych.

Z ogrodu **Szlamy Stempkowskiego** przy ul. Mazowieckiej 7 nieznani sprawcy wykopali i skradli drzewka owocowe wartości 600 zł

Tuwim o Akademji.

W sferach kulturalnych społeczeństwa [illegible] ruch zdziwienia wywołało niepowołanie [illegible] skład Polskiej Akademji Literatury największego współczesnego poety, Juljana Tuwima.

W ostatnim numerze „Wiad. Lit." snuje Tuwim „refleksje na temat Akademji", refleksje pełne taktu i subtelnie zamaskowanej ironji.

Interesuje nas przedewszystkiem lista [illegible] krzywdzonych" w wersji Tuwima. Oto ona:

BRüCKNER „nie tylko genjalny, o [illegible] stycznym dorobku uczony, ale także pełen temperamentu, żywotności, oryginalności pisarz, [illegible] odrębnym, jędrnym, wspaniałym stylu,, nie [illegible] larz, nie belfer, nie uczonek, ale nadewszystko artysta w nauce".

ŚWIĘTOCHOWSKI „poseł prawdy, nauczyciel humanitaryzmu i postępu, wychowawca [illegible] ku pokoleń, o nieśmiertelnych dla rozwoju [illegible] telektualnego społeczeństwa zasługach, przytem wielki stylista, władający cudowną polszczyzną".

ASKENAZY „z dynastji znakomitych historjografów - syntetyków,„ mistrz sztuki pisarskiej".

MAKUSZYŃSKI „najpopularniejszy w [illegible] brem znaczeniu słowa prozaik polski".

GOETTEL „tłumaczony na języki obce, [illegible] szący się wielkiem powodzeniem zagranicą, nazwany przez czołowego krytyka, francuskiego Benjamina Cremieux najwybitniejszym obok Istratiego narratorem Europy powojennej".

Następnym pikantnym rodzynkiem A. L. jest obecność w niej znakomitego krytyka Irzykowskiego, zaciętego doniedawna i śmiertelnego wroga Akademji, tego „Królewskiego łachmanu", „Przewrotu majowego w literaturze" [illegible] „Nieśmiertelność" znieczula — i Irzykowski [illegible] fotelu akademickim traci coś więcej, niż [illegible] do wieszania psów na „królewskim łachmanie".

Wielu czytelników pamięta zapewne plebiscyty „Wiad. Lit." przeprowadzane w sprawie przyszłego składu Akademji. Ciekawe będzie zestawienie wyklarowanej listy w plebiscycie roku 1931 z listą oficjalną w roku 1933.

Skład Akademji podług pierwszej listy: Boy-Żeleński, Staff, Kaden-Bandrowski, Berent, Sieroszewski, Goettel, Nałkowska, Tuwim, Zieliński, Roztworowski, Brückner, Świętochowski, Irzykowski, Wierzyński, Makuszyński — czyli zamiast Choynowskiego, Kleinera, Leśmiana, Miziama, Rzymowskiego i Szeniawskiego weszliby: Brückner, Goettel, Makuszyński, Świętochowski, Tuwim i Wierzyński. (L).

A. Stern skarży Antoniego Słonimskiego.

W ostatnim numerze „Wiadomości Literackich" ukazała się ostra krytyka komedji granej obecnie w teatrze Letnim, komedji Anatola Sterna p. t. „Szkoła geniuszów". Autorem recenzji był Antoni Słonimski.

Jak się dowiadujemy, p. Anatol Stern poczuł się żywo dotknięty kilkoma ustępami i wniósł do sądu koleżeńskiego przy Związku Zawodowym Literatów polskich skargę przeciwko A. Słonimskiemu.

DYSKUSJA BUCHALTERÓW.

Koło Buchalterów Związku Zawodowego Handlowców Polskich w Łodzi zawiadamia, że w środę, dnia 8 listopada r. b. o godz. [illegible] odbędzie się w lokalu Związku przy ul. Piotrkowskiej 108 wieczór dyskusyjny, na którym między innemi omawiana będzie ustawa o [illegible] lansowaniu.

Obecność wszystkich członków Koła obowiązkowa.

ZE STOW. TECHNIKÓW.

Koło Mechaników przy Łódzkiem Stowarzyszeniu Techników zawiadamia, że w środę dnia 8 bm., o godz. 8 i pół wieczorem w sali Stowarzyszenia Techników przy ul. Piotrkowskiej 102 p inż. Szymon Markus wygłosi odczyt na temat: „Aparat cyrkulacyjny DEJEKTOR jako nowy przyczynek do techniki oczyszczania wody kotłowej".

ZE ZWIĄZKU CHEMIKÓW I BAKTERJOLOGÓW.

Staraniem komisji kulturalno - oświatowej Związku Zaw. Chemików i Bakterjologów odbędzie się w środę, dnia 8 bm. o godz. 20.45 w lokalu przy ul. Narutowicza 32 popr. oficyna I. piętro odczyt inż. Stanisława Łaszkiewicza p. t. „Obrona przeciwgazowa". Wstęp wolny.

Kurjer Handlowo-Przemysłowy
łódzkiego okręgu włókienniczego.

WALKA DOLARA Z FRANKIEM.

„Drugi plan monetarny dla podniesienia cen" — tak określa się w Ameryce nową politykę prezydenta Roosevelta, — funkcjonuje już od kilku dni. Reconstruction Finance Corporation nabywa złoto na rynku wewnętrznym i na rynkach światowych po cenie, ustalanej przez rząd i zmienianej stosownie do każdorazowych potrzeb gospodarstwa amerykańskiego.

Eksperyment Roosevelta wszedł w nową fazę, ale cele, akie stawiaą sobie wykonawcy planu odbudowy gospodarczej są zawsze te same. Z jednej strony chodzi o wydźwignięcie cen amerykańskich na taki poziom, przy którym możliwoby przystosowanie zdolności rolniczych producentów, obciążonych długami, do nowych warunków życia, a tem samem do przywrócenia rentowności najważniejszych gałęzi wytwórczości narodowej. Z drugiej strony dążeniem wykonawców planu Roosevelta jest stworzenie podstaw dla waluty, stałej nie w stosunku do walut zagranicznych, ale do cen towarów, t. j. waluty „planowej", zachowującej niezmienną siłę nabywczą na długi przeciąg czasu.

Ponieważ dotychczasowe metody wykonywania planu zawiodły, ponieważ dolar nie ewaluował stosownie do woli Roosevelta, więc wprawiony został w ruch nowy mechanizm monetarny, mający spowodować definitywne zakończenie okresu „chaosu monetarnego".

„Dzień 1 listopada będzie dniem historycznym w dziejach ludzkości — oświadcza triumfalnie Irvig Fischer. Starożytny fetysz ludzkości, standard złoty, spoczął na zawsze w lamusie wspomnień ludzkości. Prezydent Roosevelt będzie kierował złotem, jak kierowcami tak długo, póki nie ustali ich na właściwym poziomie".

Opinja Irvinga Fisher'a stanowi odzwierciedlenie bardzo rozpowszechnionego w kołach opinji amerykańskiej — i to nie tylko amerykańskiej — że polityka Roosevelta będzie miała za skutek podniesienie ceny złota nie tylko w stosunku do dolara, ale i w stosunku do innych walut — przedewszystkiem walut złotych. Od dłuższego zresztą czasu w prasie amerykańskiej pojawiają się artykuły, wykazujące, że kraje waluty złotej — a w pierwszym rzędzie Francja — będą w najbliższym czasie zniewolone do odstąpienia od parytetu złota.

***

W chwili obecnej frank jest jedyną walutą światową, trwającą niezmiennie przy klasycznych zasadach standardu złota. Od czasu gdy funt sterling i dolar stały się walutami papierowemi, uzależnionemi od zmiennej gry koniunktury gospodarczej — pieniądz francuski rozszerzył niezmiernie zakres swego działania i przejął część funkcyj międzynarodowych, wykonywanych dawniej przez wielkie waluty anglosaskie.

Ta rola franka w światowem życiu gospodarczem sprawia, że zagadnienie jego przyszłości ma doniosłość zupełnie wyjątkową. Doniosłość tę potęguje jeszcze fakt, że losy bloku państw złotych — do którego i Polska należy — są nierozerwalnie związane z losami franka i że w razie, gdyby Francja była zniewolona odstąpić od parytetu złota, to za jej przykładem musiałyby pójść wszystkie kraje, trwające dotąd przy klasycznych zasadach obiegu pieniężnego.

Warto tedy rzucić okiem na sytuację, jaka się wytworzyła w związku z nową polityką Roosevelta i zastanowić się, czy prognostyki amerykańskie są słuszne i czy istotnie obecna pozycja franka nie da się a la longue utrzymać?

***

Bank Francji jest dziś jedyną instytucją emisyjną, wymieniającą bez ograniczeń swe bilety na złoto; sam zaś jest w możliwości nabywania tego kruszcu bardzo ograniczony. Wszystkie banki emisyjne mogą czerpać złoto z Francji. Francja zaś tylko z banków tych kilku państw, które wytrwały przy klasycznych zasadach obiegu pieniężnego t. j. Szwajcarji, Belgji, Holandji i Polski.

Sytuacja ta nie miałaby w sobie nic nienormalnego, gdyby na rynkach pieniężnych działało normalnie prawo podaży i popytu. Ale, jak wiadomo, wskutek manewrów monetarnych Stanów Zjednoczonych działanie tego prawa zostało zakłócone. Czyż nie zachodzi — pytają Francuzi — niebezpieczeństwo, że Stany Zjednoczone, w dążeniu do dalszej depreciacji swej waluty, zaczną rzucać na rynek wielkie ilości dolarów i nabyte za nie franki wymieniać na złoto w instytucji emisyjnej, „wypompowując" w ten sposób drogocenny kruszec z Francji? Czy nie należy zawczasu sparaliżować tego, przez ogłoszenie zakazu wywozu złota?

Takie środki obrony waluty nie leżą jednak w intencjach francuskich władz finansowych. Byłoby one równoznaczne z kapitulacją franka. Sama możliwość embarga — praktycznie oznaczającego wszak nie tylko zawieszenie wymienialności waluty na złoto, ale i „zablokowanie" niezmiernych kapitałów zagranicznych, chroniących się we Francji — rozpętałaby panikę i spowodowała raptowny odpływ kapitałów zagranicznych wraz ze wszystkiemi, niebezpiecznemi dla stałości pieniądza konsekwencjami. Gdyby nawet w porę ogłoszony zakaz wywozu pieniędzy zdołał odpływ tych kapitałów powstrzymać, to i tak sytuacja wauty francuskiej nie byłaby lepsza, gdyż kapitały te — a łącznie z niemi olbrzymie, oceniane na 30 miljardów franków, sumy, stanowiące produkt tezauryzacji wewnętrznej — zaczęłyby nieuniknienie przetwarzać się w towary i inne „wartości realne", czego koniecznem następstwem byłaby zniżka cen i inflacja

Otóż we Francji panuje niechęć do inflacji i sceptycyzm w stosunku do jej możliwych korzyści. Zbyt silnie tkwi w pamięci katastrofa 1925—1927 roku, która zniszczyła kapitalizację, zrujnowała kredyt publiczny i pogrążyła w nędzy ludność — by można było przypuszczać że władze francuskie lekkomyślnie wstąpią na tę drogę. Żaden dotychczas kraj — z jednym bodaj wyjątkiem Stanów Zjednoczonych — nie uciekł się do zarządzenia embarga, jeżeli go do tego nie zmusiła ostateczna konieczność i z całą pewnością można twierdzić, że nie ucieknie się do tego Francja, dopóki jej zasoby kruszcowe nie zaczną topnieć w sposób, zagrażający bezpośrednio stałości waluty.

Takie niebezpieczeństwo narazie Francji nie grozi. Ilość złota, znajdująca się w posiadaniu Banku Francji wynosi w chwili obecnej około 82 miljardów franków; jest to suma mało co mniejsza od cyfry rekordowej, zarejestrowanej w przeddzień odstąpienia Stanów Zjednoczonych od parytetu złota. Ta „największa w świecie kopalnia złota" gwarantuje francuskiemu obiegowi pieniężnemu pokrycie w wysokości 80 proc. Minimalne pokrycie, przewidywane przez statuty Banku Francji wynosi 35 proc. Niezmierne ilości drogocennego kruszcu mogłyby odpłynąć zagranicę, nie wystawiając na szwank stałości pieniądza francuskiego.

Pamiętajmy nadto, że warunkiem otrzymania złota z Banku jest dostarczenie odpowiedniej ilości franków. Trzebaby w tym celu kupować franki za dolary. Otóż w warunkach obecnych tranzakcje podobne natrafiłyby na nieprzezwyciężone przeszkody. Jaki bowiem posiadacz zdrowogeo pieniądza zgodziłby się wyzbywać się go na rzecz waluty, skazanej nieodwołalnie i definitywnie na utratę połowy wartości?

Gdyby rząd amerykański istotnie podjął akcję, stawiającą sobie za cel nie regulowanie kursu dolara przez interwencję na rynkach pieniężnych, ale podważenie podstaw kruszcowych waluty francuskiej — to wystawiłby się na niebezpieczeństwo całkowitego unicestwienia wartości dolara przed dokonaniem pierwszego wyłomu w pozycji walut złotych

Tak więc niebezpieczeństwo przeobrażeń monetarnych w Europie, jako następstwo nowej polityki monetarnej Roosevelta, jest iluzoryczne. Jeżeli Francja zdoła wprowadzić ład do swych finansów wewnętrznych, to od zewnątrz nic jej nie grozi. Stałość franka — a z nią egzystencja bloku państw złotych — byłaby na długo zapewniona.

J. WENDEL.

Eksport włókienniczy w październiku wzrósł nieco w porównaniu z wrześniem.

Według danych, uzyskanych w Zw. Eksportowym Polskiego Przemysłu Włókienniczego w Łodzi, eksport gotowych wyrobów włókienniczych i przędzy za miesiąc październik 1933 r. przedstawiał się następująco:

Wywieziono towarów bawełnianych białych 1.383 kg. wartości zł. 9.81, — tkanin bawełnianych kolorowych — 104.927 kg. za zł. 441.707, — tkanin wełnianych 162.634 kg. wartości 795.730 zł. — tkanin półwełnianych — 6.182 kg. wartości zł. 40.155, — tkanin ze sztucznego jedwabiu 28 kg. wartości zł. 624 — materjałów filcowych wełnianych metrowych 4.596 kg. wartości zł. 48.791, — stożków do kapeluszy — 152 kg. za zł. 5.245, — pluszów wszelkich bawełnianych — 168 kg. za zł. 1962, — welwetów bawełnianych prążkowanych i wzorzystych 438 kg. za zł. 3.989, — aksamitów bawełnianych gładkich 73 kg. za zł. 1.374, — przędzy bawełnianej kolorowej — 68.905 kg. za zł. 303.452, przędzy wełnianej kolorowej — 33.522 kg. wartości zł. 329.588, — przędzy wełnianej z domieszką przędzy bawełnianej — 251 kg. wartości zł. 1.066, — przędzy wełnianej niebarwionej — 90.898 kg. wartości zł. 1.386.972.

Ogólny więc eksport w miesiącu październiku r.b. wyniósł 479.578 kg. wartości zł. 3.390.133. — Ogólny eksport we wrześniu 1933 r. wyniósł 701.887 kg. za zł. 4.829.673 w październiku natomiast 1932 r. 631.332 — kg. za zł. 4.574.973.

Jak widać z powyższego wykazu, eksport gotowych wyrobów włókienniczych i przędzy w ciągu ub. miesiąca, w porównaniu z miesiącem wrześniem r.b. nieco się zwiększył. Zaznaczyć należy, iż cyfry eksportu za m. październik r. b. podane wyżej, nie obejmują danych dotyczących wywozu odzieży, koszul bawełnianych i wyrobów dzianych. (ag).

Rynek walutowy w Łodzi

W dniu wczorajszym na łódzkim rynku walutowym obracano dolarami po kursie 5.80 w płaceniu i 5.82 w żądaniu. Bank Polski płacił 5.70 przy oficjalnem kursie czeków 5:75 i kabla 5.76. Odczuwany w ciągu całego ubiegłego tygodnia znaczny brak w podaży dolarów wczoraj został całkowicie usunięty. Wobec dostatecznej podaży materjału i znacznego zapotrzebowania, dokonane w ciągu dnia obroty osiągnęły znaczniejszych kwot. Tendencją utrzymana.

Funt wykazał nieco silniejszą tendencję przy kursie 28 wp łaceniu i 28.10 w żądaniu. Inne waluty zachowały niezmienione kursy: frank francuski 34.85 w płaceniu i 34.95 w żądaniu, szwajcarski 172,5 w płaceniu i 172,75 w żądaniu, marka niemiecka 210 w płaceniu i 211 w żądaniu i szyling austrjacki 99.5 w płaceniu i 100 w żądaniu. Obroty walutami większe aniżeli w ubiegłym tygodniu, przy dostatecznej podaży materjału.

Kurs złota bez zmiany: ruble 4.70 w płaceniu i 4.72 w żądaniu i dolary 9.02 w płaceniu i 9.03 w żądaniu. Obroty złotemi monetami średnie.

Papiery wartościowe nie wyłączając łódzkich 8-io procentowych listów zastawnych poza zainteresowaniem

***

Na wczorajszem zebraniu łódzkiej giełdy pieniężnej notowano.

Dolary 5.83 (sprzedaż) 5.80 (kupno), budowlana 38.50—38, dolarówka 48.50—48, inwestycyjna 48.25—48, stabilizacyjna 51.25—51, Bank Polski 80—79.

Sytuacja wyczekująca. (c).

Giełda pieniężna.

Warszawa, 6 listopada.

Na dzisiejszem zebraniu giełdy walutowo-dewizowej w Warszawie zapotrzebowanie na dewizy było zmniejszone, przy tendencji mocniejszej zwłaszcza dla waluty amerykańskiej i angielskiej Bank Polski płacił za banknoty dolarowe 570. Notowano: Belgja 124.25, Gdańsk 173.27, Holandja 359.15 (+10), Londyn 28.05 — 2808 (+24), Nowy Jork 5.75 — 5.74 (+3), Nowy Jork kabel 5.76 (+3), Paryż 34.86, Praga 2644, Sztokholm 144.50 (+105), Szwajcarja 172.60, Włochy 46.85 (5). Tranzakcje dokonane a nienotowane dewizami na Oslo po 141 (—85), w obrotach międzybankowych Berlin 212.50. W obrotach prywatnych: marka niemiecka 211 (—25), korona czeska 25.35 (+15) szyling austrjacki 100, funt angielski w gotówce 28.05 (+25), dolar gotówkowy 5.80 (+1), dolar złoty 9.01 (—1), rubel złoty 4.71 (—1), rubel srebrny 1.34, bilon 0.63.

AKCJE. Na rynku akcyjnym obroty były niewielkie przy tendencji mocniejszej. Notowano: Bank Polski 7975, Cukier 22 (+25), Lilpop 11. Tranzakcje nienotowane: Starachowice 9,60 — 9,50 (+5).

PAPIERY PROCENTOWE. Dla papierów procentowych tendencja była dość mocna, przy obrotach ograniczonych. Notowano: 3 proc. budowlana 38 — 38,25 (+25), 4 proc. dolarowa 48,50 — 48,30 (+20), 4 proc. inwestycyjna serjowa 108 (—25), 5 proc. konwersyjna 49,25, 7 proc. stabilizacyjna 5163 — 52 (+50), odcinki po 500 dolarów 52.50 — 52.63 (—12), listy zastawne i obligacje banków państwowych — bez zmiany 4 i pół proc. ziemskie 43,75 (—75) 7 proc. dolarowe ziemskie 37 (—50), 8 proc. Warszawy 44,75 — 45,25 — 44,75 (—25), 8 pr. Piotrkowa 38 (—25), 10 proc. Radomia 37, 6 proc. obligacje Warszawy 8 i 9 emisja 43 — (+100). Tranzakcje nienotowane: 4 proc. inwestycyjn azwykła 103,25 (—25), 8 proc. Przemysłu Polskiego 55.75 (—25), 5 proc. Warszawy 59, 7 proc. śląska 47.75 (+50), 7 proc. warszawska 49 (—25), za 8 proc. dillonowska chciano płacić 70.

Giełda zbożowo-towarowa.

Wczorajsze notowania łódzkiej giełdy zbożowo-towarowej:

Żyto 13.50—14, pszenica 21.25—21.75, jęczmień browarny 15.50—16, jęczmień przemiałowy 13.50—14, owies zbierany 13.25—13.75, owies jednolity 13.75—14, mąka żytnia 60 proc. 22.25—23.25, mąka żytnia 65 proc. 21.50—22, mąka pszenna 6533.50—35.50, otręby pszenne 8.25—8.75, otręby pszenne grube 8.75—9.25, rzepak 40—42, ziemniaki jadalne 4.25—4.75, koniczyna czerwona 160—200, koniczyna biała 80—120, groch polny 22—23, groch Viktoria 25—29, mak niebieski 62—67.

Sytuacja naogół spokojna. (c).



Podatek dochodowy
Jak i kiedy należy go płacić?

(k) Urzędu skarbowe w Łodzi rozpoczęły doręczanie nakazów płatniczych na podatek dochodowy na rok 1933

O ile nakaz płatniczy został doręczony do dnia 15 października, to wymierzony podatek należy uiścić do dnia 1-go listopada. W razie późniejszego doręczenia nakazu płatniczego — podatek płatny jest w ciągu 30 dni po doręczeniu.

Od nakazu płatniczego można wnieść odwołanie do komisji odwoławczej za pośrednictwem komisji szacunkowej w terminie 30 dni od daty doręczenia nakazu płatniczego, jednak wniesienie odwołania nie wstrzymuje obowiązku uiszczenia podatku.

Należności podatkowe.
Delegacja właścicieli nieruchomości u prezesa izby skarbowej.

(k) Delegacja stowarzyszeń właścicieli nieruchomości w Łodzi zwróciła się do prezesa izby skarbowej z prośbą o rozłożenie podatku od nieruchomości i dodatku komunalnego na raty na następujących warunkach.

Należność za trzeci kwartał roku bieżącego **musi być wpłacona do 14 grudnia r.b.** zaś wszystkie zaległości do drugiego kwartału 1933 r. włącznie, winny być rozłożone na raty miesięczne, których wysokość nie przekraczałaby 15 proc. jednej dwunastej części wymiaru podatku na rok bieżący.

Nie wolno zabierać
ekspedytorowi towaru na podatki

Zdarzały się wypadki, że zabierano ekspedytorowi za podatki towary przyjęte przez niego na przechowanie. Zwłaszcza zdarzały się takie wypadki z tytułu zaległości za podatek od obrotu. W wyniku takiego postępowania władz skarbowych kupcy i przemysłowcy unikali oddawania towaru na przechowanie ekspedytorowi, rujnując w ten sposób przedsiębiorstwa ekspedycyjne.

Obecnie Sąd Najwyższy zasadniczo rozstrzygnął kwestję, czy wolno jest zabierać ze składu ekspedytora towar za podatki, pomimo, że ten towar do niego nie należy. S. N. orzekł, że znajmowany majątek ruchomy musi należeć do płatnika, że towar oddany został na przechowanie, a więc do ekspedytora nie należy i że wobec tego nie może być zabrany za jego zaległe podatki.

Giełda zbożowa.

Warszawa, 6 listopada.

Na dzisiejszem zebraniu giełdy zbożowo-towarowej w Warszawie ogólny obrót wynosił 4673 tonny, w tem żyta 1430 tonn. Notowano za 100 klg. parytet wagon Warszawa, w handlu hurtowym, w ładunkach wagonowych: żyto jednolite 14.25 — 14.75 pszenica jednolita 21.50 — 22. pszenica zbierana 20 — 21, owies jednolity 13.75 — 14.25, owies zbierany 13.25 — 13,75, jęczmień kaszany 14.25 — 14.75 jęczmień browarny 15,25 — 15.75, śruta sojowa z workiem 23 — 24, groch polny z workiem 22—24, groch Victoria z workiem 26 — 30, wyka 14 — 15, peluszka 13 — 14, rzepak zimowy 39 — 41, rzepik zimowy 38 — 40, rzepki letni 39 — 41, siemie lniane bazis 38 — 39, koniczyna czerwona surowa bez grubej kanianki 130 — 150, koniczyna czerwona bez kanianki o czystości 97 proc 170 — 190, koncizyna biała surowa 80 — 110, koniczyna biała bez kanianki o czystości 97 proc. 110 — 130, ziemniaki jadalne 3,20 — 3,50, mak niebieski z workiem 55 — 65, mąka pszenna luksusowa gat 1-szy 36 — 42, mąka pszenna gatunek pierwszy 32 — 36, mąka pszenna gatunek drugi 28 — 32, maka pszenna gatunek trzeci poślednia 17 — 25, mąka żytnia pytlowa gatunek pierwszy 24 — 25, mąka żytnia sitkowa gatunek drugi 18 — 19, mąka żytnia razowa 18 — 19, otręby pszenne szale — 10.20 — 11, otręby pszenne średnie 9.50 — 10, otręby żytnie 9 — 9.50, kuchy lniane 17,75 — 18.25 kuchy rzepakowe 14 — 14.50, kuchy słonecznikowe 18 — 18.50.



15-lecie odzyskania Niepodległości
obchodzić będziemy bardzo uroczyście.

Doniosła rocznica 15-lecia Odzyskania Niepodległości łączy się w tym roku z 40-leciem pracy publicystycznej marszałka Piłsudskiego i 25-leciem Związku Strzeleckiego.

Dzień 11 listopada będzie też nad wyraz uroczyście obchodzony w Łodzi. Będzie to dzień hołdu twórczym poczynaniom, które przygotowały grunt do wielkiego, historycznego dzieła Odrodzenia Rzeczypospolitej, dzień uczczenia bohaterów, krwawych znojów i bojów o Niepodległość.

Głęboką symbolikę posiada fakt, iż ze Świętem Niepodległości kojarzy się uczczenie 40-lecia pracy Tego, który zogniskował w sobie wyzwoleńczą wolę narodu rozpalił serca entuzjazmem wolności czynem orężnym wywalczył zwycięsko byt niepodległy i wykreślił granice odrodzonego państwa.

Budowniczy Polski wskrzeszonej czuwał i czuwa stale nad Jej pochodem w dziejową przyszłość, a genjusz Jego stał się jedną z głównych ostoi ugruntowania bytu naszej państwowości.

W dniu 11-ym listopada cała Łódź zespoli się uczuciem hołdu dla zasługi oraz miłości ku Ojczyźnie. Obchód ten będzie imponującym wyrazem partjotycznej woli całego ogółu.

15 lat niepodległego bytu to rozległy odcinek wysiłków, pracy twórczej i żmudnego trudu dla ugruntowania bytu i potęgi naszego państwa. Z okiem wpatrzonem w tę przyszłość, czerpiąc z niej naukę i otuchę naród idzie z ufnością i spokojem w swą dziejową przyszłość.

Sport

Polska--Niemcy.
P. Z. P. N. przyjął propozycję rozegrania meczu międzypaństwowego.

W poniedziałek wieczorem odbyło się specjalne posiedzenie zarządu Polskiego Związku Piłki Nożnej, na którem rozpatrywano propozycję piłkarskiego Związku Niemieckiego, w sprawie rozegrania międzypaństwowego meczu 3-go grudnia w Berlinie.

Większością głosów postanowiono zaakceptować propozycję Niemiec z tem zastrzeżeniem, że rewanż odbędzie się w Polsce do dnia 15 października 1934 roku.

Przeciwko tej uchwale założył votum separatum wiceprezes Polskiego Związku Piłki Nożnej dr. Jerzy Michałowicz.

Na posiedzeniu poza członkami zarządu obecny był zaproszony przez P. Z. P. N. wiceprezes Krakowskiego Okręgowego Związku Piłki Nożnej p. M. Statter.

W związku z meczem Niemcy — Polska kpt. zw. zorganizuje w dniach 19 i 26 listopada mecze treningowe w Krakowie, po których zostanie ustalony skład drużyny reprezentacyjnej.

Na mecz Niemcy — Polska Związek Dziennikarzy i Publicystów sportowych organizuje wycieczkę do Berlina.

Wyjazd drużyny nastąpi dnia 1-go grudnia rano, przyczem pobyt w Berlinie potrwa dwa dni t. j. 2 i 3 grudnia.

Bokserzy I.K.P.
przegrywają w Grudziądzu.

W dniu onegdajszym rozegrała rezerwowa drużyna bokserska klubu IKP. zasilona Pawlakiem, Taborkiem i Banasiakiem towarzyski mecz drużynowy w Grudziądzu z Grudziądzkim Klubem Sportowym, przegrywając w stosunku 5:11.

Wyniki walk były następujące: w wadze papierowej dwa punkty zostały przyznane dla GKS-u, w wadze muszej Czortek (GKS.) zwyciężył na punkty Pagrowskiego (IKP), w wadze koguciej Pawlak (IKP) został pokonany na punkty przez Krzemińskiego (GKS), w wadze piórkowej Kozłowski (GKS) zwyciężył w III-ej rundzie przez techniczne k. o. Grabora (IKP), w drugiej walce pozaprogramowej w wadze piórkowej Kowalewski (IKP) zwyciężył przez k. o. Berenca (GKS), w wadze lekkiej Durkowski (IKP) zwyciężył przez techniczne k. o. w trzeciej rundzie Berenca (GKS), w wadze półśredniej Taborek (IKP) zwyciężył wysoko na punkty Wrosza (IKP). W III-ej rundzie Wrosz był zupełnie „groggy".

Taborek otrzymał za najładniejszą walkę dnia specjalny dyplom ofiarowany przez jednego z obywateli grudziądzkich.

W wadze średniej: Banasiak (IKP) zremisował z Witkowskim (GKS). Banasiak został przez sędziów pokrzywdzony.

W wadze półciężkiej Wezner (G. K. S) — zwyciężył w III-ej rundzie przez techniczne k. o. Żłobińskiego.

Dodać należy, że Pawlak, Taborek i Banasiak walczyli w kategorjach o klasę cięższych. Licznie zebrana publiczność zgotowała owację Chmielewskiemu, który wystąpił w roli sekundanta.

Aktualja sportowe.

Mistrzem pięściarskim Krakowa został Wawel, który w powtórnym meczu z Wisłą, pokonał ją onegdaj w stosunku 11:5.

— Trener PZPN-u p. Spojda przebywa obecnie w Radomiu, gdzie przeprowadza treningi z miejscowemi drużynami.

— W mistrzostwach piłkarskich Austrji osiągnięto następujące wyniki: Admira — Hakoah 2:0, Rapid — Wacker 6:3, Wien — Libertas 3:1, Sportklub — Vienna 3:3, WAC. — FAC 3:1, Donau — Austrja 2:0. Prowadzi nadal Admira.

— Stogowski z Torunia, reprezentacyjny bramkarz hokejowy Polski, zgłosił swój akces do AZS-u poznańskiego..

Turniej siódemkowy
w dniu Swięta Niepodległości.

W dniach 11 i 12 listopada odbędzie się w Łodzi z okazji Święta Niepodległości piłkarski turniej siódemkowy, w którym wezmą udział zespoły SKS-u, ŁKS-u, Wimy i WKS-u.

Turniej ten zostanie rozegrany o nagrodę przechodnią ufundowaną przez przewodniczącego Miejskiego Komitetu Wychowania Fizycznego i Przysposobienia Wojskowego, inż. Wojewódzkiego.

Nowy rekord światowy
w biegu maratońskim.

W biegu maratońskim, który odbył się w niedzielę w Tokio, japończyk Kusonoki osiągnął czas 2 godz. 31 min. 10 sek bijąc o 26 sek dotychczasowy rekord światowy, należący do argentyńczyka Zaballi.

UZUPEŁNIENIE MIEJSKICH KOMISYJ.

(k) Komisarz rządowy m. Łodzi p. inż. Wojewódzki powołał dodatkowo do komisji teatralnej p. Rajmunda Wojak[...]skiego oraz do komisji udzielania ulg podatkowych — p. Adama Cyrańskiego.

Zakończenie turnieju zapaśniczego kobiet w „Tabarinie".

Już tylko trzy dni dzieli nas od zakończenia sensacyjnego turnieju zapaśniczego kobiet w „Tabarinie".

Obecnie wszystkie spotkania prowadzone są aż do rezultatu celem wyłonienia kandydatek do pierwszej nagrody.

Kto więc nie widział jeszcze walczących zapaśniczek, niech skorzysta z ostatniej okazji. Dziś i jutro wyłonione zostaną kandydatki do pierwszej nagrody a decydująca walka o pierwsze miejsce oraz uroczyste rozdanie nagród nastąpi w czwartek. Dyrekcja „Tabarinu" oprócz turnieju zapaśniczego kobiet przygotowała również dla publiczności doskonały program kabaretowy.

Do tańca przygrywa znakomita orkiestra jazz-bandowa pod batutą Weinrotha.

Tomaszów Mazowiecki.

—o—

ECHA ZJAZDU LEKARZY.

W piątek, dnia 3 bm. odbył się w Wieluniu doroczny zjazd lekarzy miejskich i powiatowych województwa łódzkiego, na którem obecny był tomaszowski lekarz miejski dr. Szyszkowski oraz lekarz powiatowy, dr. Bocheński. W zjeździe tym udział brali m. in. insp. Kowarski, prof. Przesmycki, docent Roszkowski.

Tematem obrad była walka z jaglicą i kwestja wody na terenie województwa łódzkiego.

Ustalono sposób walki z jaglicą na rok 1934.

Na następnym zjeździe, który odbędzie się w Radomsku, przedstawiony będzie wynik prac całorocznych.

STATYSTYKA CHORÓB ZAKAŹNYCH.

Wydział zdrowia publicznego przy magistracie zanotował w okresie od 22 października do 4 listopada rb. następujące wypadki chorób zakaźnych:

2 wypadki płonicy, 3 — błonicy, 1 — [illegible] durze brzusznego, 6 — odry, 1 — [illegible] wietrznej; 1 — wypadek zakażenia połogowego.

AKCJA NA RZECZ NAJBIEDNIEJSZYCH.

W związku ze zbliżającym się okresem zimowym Komitet Funduszu Pomocy Bezrobotnym przystąpił do zbierania odzieży dla najbiedniejszych naszego miasta.

Społeczeństwo tomaszowskie wykazało dużo ofiarności, a o tem świadczyć może dotychczasowa ilość zebranej odzieży, a mianowicie: 1500 sztuk różnej odzieży i obuwia, 45 mtr. materjału na ubrania oraz 235 zł gotówką.

Akcja zbiórki odzieży została już zakończona, jednakże, jeśli ktoś pragnie jeszcze złożyć ofiarę na rzecz najbiedniejszych, może zgłosić się do biura komitetu.

OGŁOSZENIE

Dyrekcja Towarzystwa Kredytowego miasta Łodzi podaje niniejszem do powszechnej wiadomości, że z powodu spełzłych pierwszych licytacji niżej wymienionych nieruchomości łódzkich, obciążonych pożyczkami Towarzystwa Kredytowego m. Łodzi, na zasadzie § 96 Ustawy tegoż Towarzystwa — nieruchomości te zostały wystawione na powtórne licytacje publiczne, które rozpoczną się od sum nieumorzonych części pożyczek Towarzystwa Kredytowego m. Łodzi, z dodaniem narosłych zaległości, kosztów i z obowiązkiem spełnienia warunków licytacyjnych.

Licytacje odbędą się przed niżej wymienionymi Notarjuszami w Wydziale Hipotecznym Sądu Okręgowego w Łodzi, o godz. 11-ej przed południem.

Zbiór objaśnień i warunki licytacyjne znajdują się w dokumentach Ksiąg Hipotecznych, odpowiednich nieruchomości, oraz w Biurze Dyrekcji Towarzystwa Kredytowego m. Łodzi i tamże przeglądane być mogą.

W razie, gdyby dzień wyznaczony do powtórnej licytacji był świąteczny — sprzedaż odbędzie się dnia następnego.

Przy ulicy	Nr. pol.	Nazwisko właśc.	Vadium	Suma od której rozpocznie się licytacja (Zł. gr.)	Notarjusz	Data licytacji powtórnej
Brzeźnej i Sienkiewicza	161/3	Lewit i Brzeziński	59.940.—	336.434.97	H. Klesem	7 listopada 1933 r.
Piotrkowskiej	236	Lewit i Brzeziński	36.160. —	200.096.86	S. Baranowskim	10 listopada 1933 r.

Łódź, dnia 6 listopada 1933 roku.

Na dzień 19 listopada 1933 r. o godz. 9-ej rano zwołuje się w lokalu towarzystwa, Zielona 23

WALNE ZEBRANIE

Łódzkiego Żyd. Towarzystwa Niesienia Pomocy Głuchoniemym p. n. „Ezras-Ilmim"

Porządek dzienny:

1. Zagajenie posiedzenia,
2. Uczczenie pamięci zmarłych członków towarzystwa;
3. Wybór prezydjum
4. Odczytanie sprawozdania rechunkowego za rok sprawozdawczy 1932/33,
5. Preliminarz na rok 1933/34,
6. Odczytanie protokułu komisji rewizyjnej,
7. Wnioski członków zarządu i członków towarzystwa,
8. Wybory zarządu i komisji rewizyjnej.

W razie nieprzybycia dostatecznej ilości członków przewidzianej w par. 29 ustawy towarzystwa, zebranie odbędzie się w drugim terminie tegoż dnia o godz. 11-ej przed poł. które będzie prawomocne bez względu na liczbę obecnych członków.

Do akt Km. Nr. 2885 1933 r.

OBWIESZCZENIE.

Komornik Sadu Grodzkiego w Łodzi, rewiru 12, zamieszkały w Łodzi przy ul. 11-go Listopada 17, na mocy art. 604 K. P. C. ogłasza, że w dniu 14 listopada 1933 r. o godzinie 11-ej (nie później jednaż niż w dwie godziny) w Łodzi przy ul. Mielczarskiego Nr. 16, odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, składających się z pianina, oszacowanego na łączną sumę zł. 850.— „Księgarni i Instytutu Sztuk Pięknych“ z Leonem Ginsberg - Giniszewskim.

Powyższe ruchomości można oglądać pod wskazanym adresem w dniu licytacji.

Łódź, dnia 20 października 1933 r.

Komornik (—) A. JAROSZYŃSKI.

Do akt Km. Nr. 2866 1933 r.

OBWIESZCZENIE.

Komornik Sadu Grodzkiego w Łodzi, rewiru 12, zamieszkały w Łodzi przy ul. 11-go Listopada 17, na mocy art. 604 K. P. C. ogłasza, że w dniu 14 listopada 1933 r. o godzinie 10-ej (nie później jednak niż w dwie godziny) w Łodzi przy ul. Mielczarskiego Nr. 12, odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, składających się z kredensu, zegaru, maszyny do szycia, szaf, toalety, radjo-aparatu, lustra, 2-ch dywanów, obrazu, zegaru i innych, oszacowanych na łączną sumę zł. 2.530.— w sprawie I. M. Cukiermana p-ko Szymonowi Tuleckiemu.

Powyższe ruchomości można oglądać pod wskazanym adresem w dniu licytacji.

Łódź dnia 6 listopada 1933 r.

Komornik (—) A. JAROSZYŃSKI.

Do akt Nr. Km. 740/33.

OBWIESZCZENIE.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, rewiru 17-go, zamieszkały w Łodzi, przy ul. Wólczańskiej 91, na zasadzie art. 602 K. P. C. ogłasza, że w dniu 14 listopada 1933 r. o godz. 10 w Łodzi, przy ul. Żwirki Nr. 9, odbędzie się publiczna licytacja ruchomości a mianowicie: samochodu f. Presto, oszacowanych na łączną sumę zł. 600, które można oglądać w dniu licytacji w miejscu sprzedaży, w czasie wyżej oznaczonym.

Łódź, dnia 30 października 1933 r.

Komornik (—) M. LIPIŃSKI.

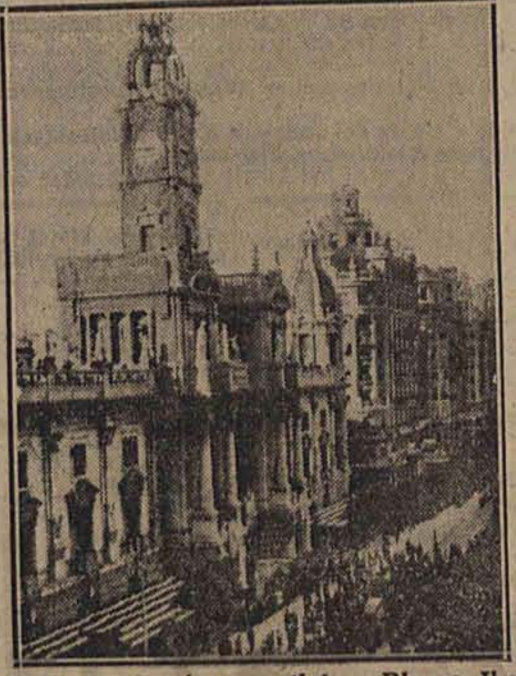
Do akt Nr. Km. 1286/33.

OBWIESZCZENIE.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, rewiru 17-go, zamieszkały w Łodzi, przy ul. Wólczańskiej 91, na zasadzie art. 602 K. P. C. ogłasza, że w dniu 14 listopada 1933 r. o godz. 11 w Łodzi, przy ul. Żwirki Nr. 3, odbędzie się publiczna licytacja ruchomości a mianowicie: warsztatów tkackich, trajbmaszyny, szpulmaszyny, snowadła, wagi, motoru elektrycz., pasów transm. i mebli, oszacowanych na łączną sumę zł. 22.750.—, które można oglądać w dniu licytacji w miejscu sprzedaży, w czasie wyżej oznaczonym.

Łódź, dnia 17 października 1933 r.

Komornik (—) M. LIPIŃSKI.



Odprowadzenie szczątków Blasco Ibaneza na wieczny spoczynek na ziemi ojczystej, odbyło się przy olbrzymim udziale ludności i w obecności prezydenta hiszpańskiego.

Redakcja i Administracja, Piotrkowska 49. — Godziny przyjęć Redakcji od godz. 17 do 19. — Telefony: Administracja: 122-14. Redakcja: Sekretarjat redakcji 127-24. referaty: ... i sportowy 136-44; referat gospodarczy i sekretarjat nocny: 136-43. Tłocznia — 180-80. Konto P. K. O. Wydawnictwo „Republika“ 68-148.

Prenumerata „Republiki“

w Łodzi zł. 4.— za odnoszenie do domu 40 gr. miesięcznie: z przesyłką pocztową w Polsce zł. 5.—, zagranicą zł. 10.— „Republika“ i „Express“ w Łodzi z odnoszeniem do domu zł. 7 miesięcznie.

OGŁOSZENIA: Powierzchnia stronicy 420 mm×280 mm. Stronica tekstowa dzieli się na 4 szpalty po 70 mm. Strona ogłoszeń zwykłych dzieli się na 10 szpalt po 28 mm. CENY OGŁOSZEŃ: Zwyczajne 12 gr. za wiersz mm. W tekście — 50 gr. za wiersz mm. Na stronie I — zł. 2 za wiersz mm. Nekrologi — 40 gr. za wiersz mm. Zaręczynowe i zaślubinowe w tekście zł. 10. - Adwokackie ryczałtem zł. 25.— Drobne za słowo 15 gr. najmniej zł. 1.50; poszukiwanie pracy za słowo 10 gr. najmniej zł. 1.20. Opisowe w tekście redakcyjnym zł. 2 za milimetr. Za zastrzeżenie miejsca dopłata 20 proc. Ogłoszenia zagraniczne 100 proc. drożej. Ogłoszenia fantazyjne i tabelaryczne 25 proc. drożej. Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada.

Słuszne reklamacje będą uwzględniane, wniesione będą najpóźniej w ciągu ... od ukazania się pierwszego ogłoszenia ... niezwłocznie po ukazaniu się drugiego ... ogłoszenia tej samej treści co pierwsze. Omyłki, które zasadniczo nie zmieniają ... ogłoszenia nie upoważniają do żądania ... zapłaty lub powtórzenia ogłoszenia.

Za wydawcę: Wydawnictwo „Republika“. Sp. z ogr. odp. i redaktor odpow. ... „Republiki“. sp. z ogr. odp. w Łodzi. Piotrkowska 49.